Cena 5 złotych

Dziś 12 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 302 Częstochowa, środa — piątek 25 — 27 grudnia 1946 roku. Rok II.

Wigilia - Święto Pojednania

W szarość i codzienność wciąż takich samych dni pracy, które w wielkich, przemysłowych miastach rozpoczyna co rano przeciągły gwizd syren fabrycznych, a kończy łomot zatrzaskiwanych co wieczór bram, w niezmienność spokojnego nurtu życia rolników, które ujmuje i reguluje czterema porami roku ręka Przyrody, w zwykłość roboczych dni milionów ludzkich mrówek, dźwigających na plecach, najczęściej przygarbłych, ciężary nadmiernych obowiązków i trudów, — nagle wczarowuje się dzień niezwykły, który zarówno pod niebem Betlejem jak dachami Los Angeles, w łagodnym klimacie Italii, jak na zaśnieżonych drogach syberyjskich tajg, czyni się świętem z rozbłyskiem pierwszych gwiazd, modlitewnieje w uroku zawodzonych pieśni i niezwykłością obrzędów pasterki przeistacza się w dni świąt Bożego Narodzenia. Jakimkolwiek łukiem toczyło się twoje życie, biegło lotem podniebnym czy ślizgało się przyziemnym pełganiem, kimkolwiek jesteś: okrzepłym w swojej oschłości i w skąpstwie dickensowskim starcem czy dobroczyńcą wszystkich potrzebujących, w dniu wigilijnym stajesz choć na moment, przechodniu, i wsłuchujesz się w echa kołaczących w pamięci głosów przeszłości.

Dalekie, na pół otulone mgłą niepamięci, wracają wilie dzieciństwa. Znowuż palą się jak niegdyś świeczki choinek, migocą ognie sztuczne i opłatków łamaniem rozpoczyna się uroczystość wieczerzy. Płyną jak najserdeczniejsze słowa, dokonują się akty przebaczeń i pojednań, rozżala się tęsknota i ileż budzi się pragnień.

Ale za pokrytymi zamrozem szybami okien jest ogromny świat, czai się zima i zło, i wiecznie wyrastają głogi krzywdy ludzkiej.

Ani wiesz nawet, że skończy się dzień wigilijny i przejdzie dzieciństwo, opuścisz dom rodzinny i pójdziesz w ów świat, na codzienne z życiem zawody, na los choćby najgorszy.

Doświadczyłeś wilii ludzi samotnych, pustymi ulicami miasta snułeś się nieraz i z wiatrem zawodzącym łamałeś się opłatkiem braterstwa.

Brałeś udział w wiliach tych, co tęsknią, ludzi, którzy czekają pierwszych gwiazd rozbłysku i urzeczywistnienia z tęsknot swych choćby jedynej.

Uczestniczyłeś z przygodnymi znajomymi w przygodnych miejscach spotkania w wiliach przechodniów, w wieczerzach, od których stołu odszedłszy, do innych jutro czy pojutrze udałeś się ludzi, do innych poszedłeś miejsc.

Zdarzył los: przeszły wilie wojny, wieczerze w kantynach żołnierskich na dalekiej, obcej ziemi, gdy żal wyciskał łzy na zmarzłe policzki, gdy zaczynałeś na nowo wspominać odległą ojczyznę i dom rodzinny, a potem w kolędach, śpiewanych długo w noc przez żołnierską brać, ukojenia szukałeś.

Przeszły już wilie obozów, tragiczne i beznadziejne, gdy suchy kawałek chleba opłatek zastępował i gdy szukając na niebie gwiazdy pojednania widziałeś w latach tysiąc dziewięćset czterdziestych — czterdziestych czwartych od Narodzenia Chrystusa Pana jedynie zasłonę krematoryjnego dymu, nieprzeniknioną i złowieszczą.

Minęły wilie partyzanckie, spożywane w przygodnych wiejskich chatach w pośpiechu, w niepewności, w ciągłym pogotowiu.

Aż przyszedł dzień, gdy wojna się skończyła...

W roku ubiegłym, roztrzaskane piorunem wojny rodziny powoli zbierały się, odszukiwały, łączyły.

Była to wilia jeszcze oczekiwania, jeszcze o los najbliższych niepewności, ale już rozpoczynania na zgliszczach budowy nowego życia, stawiania nowego domu.

Dziś jest druga wilia powojenna, wilia szczęśliwych powrotów, spotkań i odszukań.

Załagodził się niejeden ból, co serce szarpał, życie silniejsze nad śmierć nawet scmentarniałe obudziło serca.

Jarzą się w noc, w przepastny mrok okna ludzkich mieszkań, cieszą się oczy dzieci migotem choinkowych świec, wrogowie ręce sobie podają, łamią się słowa życzeń.

Szczęśliwi z powrotów, odzyskani ziemi i bliskim, — radujcie się!

ułagodzeni w bólach i rozpaczach — cieszcie się!

a wy, którzy jeszcze najbliższych oczekujecie — nadziei nie traćcie!

Dokończenie na str. 2-ej.



Kandydaci Bloku Demokratycznego Okręgu XI

pow. częstochowskiego i włoszczowskiego

OBRĄCZKA RYSZARD
przewodniczący KC. OMTUR

WĄGROWSKI WŁADYSŁAW
działacz społeczny

PALCZEWSKI JAN
inżynier

GRONKIEWICZ JAN
działacz społeczny

KUBICKI ALEKSANDER
literat

ZIENTARSKI-JANIKOWSKI ZBIGNIEW
robotnik

KAPALSKI DAMAZY
wiceprezydent m. Częstochowy

LISZCZYK ZYGMUNT
działacz społeczny

KUPNIEWICZ FELIKS
hutnik

HANUS MARIAN
profesor gimnazialny we Włoszczowie

Witold Zechenter.

Gdy pierwsza gwiazda...

Gdy pierwsza gwiazda... O słowa, słowa!
jakiż dziś macie zaklęty rytm!

Któż was na serca dnie tak pochował,
że powracacie naprzekór dziś?

Że znowu wasza szata kolendna
stronicą z bajki wyrwaną jest,
a szara droga w wykrotach błędna
w promiennych legend wykwita treść?

Choinki światła pachną żywicą
jak te z zgubionych dzieciństwa dni —
tęsknota, smutek, gorycz i litość
w uśmiechu srebrnej zastygła sk ry,

Gdy pierwsza gwiazda. Podejdź do okna
może ją ujrzysz przez niec..ć c..mur!
a może szyba śniegiem wilgotna
łzie zawstydzonej odpłacze w wtór?...

Szczere życzenia z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma

składa Redakcja „Głosu Narodu"

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Niemcy

Nowojorska konferencja Wielkiej Czwórki uznana przez opinię światową za nader udaną pod wieloma względami, uporała się z całym szeregiem problemów, które można uważać za uwerturę do właściwej batalii, która rozegra się w Moskwie za niecałe trzy miesiące. Załatwienie traktatów pokojowych z satelitami „osi" było wstępem jedynie do takiego ukształtowania Europy, w którym możliwość wywołania wojny przez notorycznych napastników byłaby ostateczną ewentualnością. Wiadomo bowiem powszechnie, że źródłem niepokojów i agresji nie będzie ani Bułgaria, ani Rumunia, nie będą Węgry, ani Finlandia, ani nawet Włochy. — Niebezpieczeństwo grozi Europie i światowemu pokojowi zawsze i jedynie tylko ze strony Niemiec, znajdujących się w centrum kontynentu. Kto tego nie widzi lub nie chce widzieć, jak to czyni międzynarodówka kapitalistyczna, ten sam sobie przygotowuje żałosne rozczarowanie. Jednakże ponad trzeźwością historyczną i zabezpieczeniem pokoju w Europie góruje egoistyczny interes banków amerykańskich i koncernów brytyjskich. Dlatego w Moskwie, w marcu przyszłego roku, dojdzie bezsprzecznie do gorących dyskusyj pomiędzy delegacjami anglosaskimi z jednej strony, a delegacją rosyjską, wspartą przez delegację francuską z drugiej strony. Od tego bowiem, czy stanowisko rosyjsko-francuskie okaże się silniejsze, niż anglosaskie, zależy nie tylko samo umocnienie pokoju, ale także rozwój ekonomiczny i kulturalny mniejszych państw, mogących się stać pierwszym celem ataku niemieckiego. Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry i Rumunia tylko wtedy będą mogły wszystkie swe siły zużyć na produktywny rozwój gospodarstwa narodowego i podniesienie dobrobytu wewnątrz kraju, jeżeli narody zamieszkujące te kraje będą miały przeświadczenie, że wiecznemu napastnikowi odcięto zostały pazury i wybite kły.

Na szczęście interesy mniejszych wymienionych wyżej państw, zazębiają się ściśle z interesami Zw. Radzieckiego i Francji. Agresja niemiecka bowiem w stosunku do mniejszych państw zawsze będzie tylko odskocznią do szerzej planowanej napaści.

Ostatnie wystąpienia nowego „wodza" Niemiec — Schumachera, zarówno we własnej ojczyźnie, jak i na „gościnnych występach" w Anglii, są bardzo poważnym ostrzeżeniem. Bez względu na to, czy Niemcy były hitlerowskie, czy też jak obecnie są „demokratyczne" — zawsze stanowią zagrożenie pokoju w Europie. Były zagrożeniem pokoju za czasów cesarskich, były zagrożeniem pokoju za czasów republiki weimarskiej, były zagrożeniem pokoju za czasów hitlerowskich i będą zagrożeniem pokoju za czasów schumacherowskich. Jeżeli bowiem istnieją jeszcze złudzenia co do tego, że Niemiec indywidualnie może być t. zw. porządnym człowiekiem, to bezwzględnie złudzenia te muszą ulec rozwianiu w odniesieniu do zbiorowości. Możemy założyć, że Niemiec jako jednostka nie popełniłby tak niesamowitych i niewiarygodnych zbrodni, jakich dokonali Niemcy zespołowo jako naród niemiecki. Celem indywiduum, celem jednostki w narodzie może być rywalizacja na polu naukowym lub gospodarczym, ale już celem narodu niemieckiego jest napaść, jest agresja, jest rozbój i gwałt. Jednostka zahypnotyzowana nadrzędnością interesów państwa niemieckiego staje się narzędziem tego gwałtu, staje się narzędziem tej agresji. I wtedy nie ma Niemców dobrych lub złych, — wtedy wszyscy Niemcy stają się kółkami monstrualnej maszyny, nastawionej na popełnianie zbrodni i zła. Nie łudźmy się, że „dobrzy" Niemcy wyłamią się kiedykolwiek z solidarności narodowej i staną w obronie dobra. Lata przedwojenne i lata wojenne były pod tym względem dostateczną nauką, która nie pozwala na dalsze samooszukiwanie się. Pokładanie nadziei w „dobrych" Niemcach, — to paktowanie z wilkiem, to kręcenie stryczka na własną szyję. Dążenie Anglii do uczynienia z Niemiec partnera politycznego tylko z powodu tego, że 70-milionowego narodu niemieckiego nie można wyeliminować ze współżycia narodów europejskich, kryje poważne niebezpieczeństwo dla istnienia pokoju światowego. W obliczu więc konferencji moskiewskiej istnieje tylko jedna możliwość: traktowanie Niemiec jako historycznego napastnika, a nie jako partnera politycznego i tylko takie można mieć do Niemiec podejście. Silna Francja i silna Polska, oparta o sojusze z narodami słowiańskimi stanowić będą kleszcze, z których Niemcy nie będą mogli się wyłamać, by zagrozić światu.

Hiszpania

Jednym z najdonioślejszych faktów na arenie międzynarodowej było wezwanie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Aczkolwiek pierwszym państwem, które wniosło na porządek dzienny obrad ONZ wniosek, potępiający Hiszpanię, były Stany Zjednoczone, to jednak nie należy mieć złudzeń co do prawdziwego nastawienia i prawdziwych intencyj Anglosasów.

Franco rządzi Hiszpanią od dziesięciu lat. Może on być dla Anglików mniej lub więcej sympatyczny, ale wiadomo chociaż jaki jest i czego po nim się można spodziewać. A dla Wielkiej Brytanii rzeczą najważniejszą jest utrzymanie Gibraltaru, którego zapleczem jest Hiszpania. Co mogłoby się stać z Gibraltarem na wypadek zmiany rządu w Hiszpanii, — to już wielka niewiadoma i tej niewiadomej Anglicy wolą unikać.

Poza tym Franco okazał się bardzo dobrym kontrahentem Anglo-Amerykanów w sferze handlowej. Amerykanie mają dużo zamiłowania do wydobywania energii atomowej. Pierwiastkiem zaś do tych doświadczeń koniecznym jest uran, którego rudy znajdują się w Hiszpanii. Dlatego uprzejmy generał Franco zaproponował przed niedawnym czasem rządowi amerykańskiemu eksploatację rud uranowych, z czego oczywiście jankesi nie omieszkali skorzystać.

Prócz tego „specjalnością" Amerykanów jest budowa lotnisk i rozbudowa lotniczej sieci komunikacyjnej. Na zaproszenie więc generała Franco specjaliści amerykańscy zajęli się w Hiszpanii i tymi sprawami.

W czasie wojny rozwinął się także bardzo handel Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią, dziś więc w okresie rozpoczynającej się rywalizacji o rynki zbytu, byłoby niewybaczalną naiwnością zrezygnowanie z tych pozycji, które już wcześniej się zdobyło. Poza tym Hiszpania potrafi być także doskonałym odbiorcą demobilu, z którym po wojnie nie bardzo wiadomo, co począć.

Anglicy zaś od wielu lat eksploatują Minas de Rio-Tinto, andaluzyjskie kopalnie miedzi i siarki, od dłuższego czasu zainstalowali się w kopalniach rudy żelaznej na półwyspie Pirenejskim i sięgnęli po bogactwa mineralne Maroka hiszpańskiego. Dlaczegóż by więc mieli nagle z tego wszystkiego zrezygnować?

Interesy, interesy i jeszcze raz kapitał są tym spiritus movens całej akcji obrończej, uprawianej przez Anglo-Amerykanów wobec generała Franco. A wszystkie przyrzeczenia o pokojowym przekształceniu obecnego rządu hiszpańskiego w rząd demokratyczny są zwykłym manewrem dla jak najdłuższego osłaniania posiadanych pozycji.

Piotr Proch.

Dokończenie ze str. 1-ej.

Szarzy, zwykli ludzie, których rozdzielił i poważnił zły los, rzucając w szeregi odmiennych partyj, bracia z AL, AK i BCh, oto wigilijną godziną niech się dokona wielki akt ogólnonarodowego pojednania.

Wszyscy składamy sobie życzenia i wszyscy jedno tylko mamy pragnienie. Wołamy, aby braterstwo poczęte porą wigilijną, zahartowało się i przetrwało próbę idących dni.

Cały świat wkracza w lata pokoju. Zawarte i przyjęte traktaty z byłymi sojusznikami Berlina, a prace przygotowawcze do pokoju z Niemcami regulują ostatecznie sporne i drażliwe kwestie w Europie i w Azji. ONZ pracuje i stwarza podwaliny pod gmach niewzruszalnego, ogólnoświatowego pokoju.

Czyż w chwili tej my, Polacy, mały pozostać skłóceni sami z sobą?

Od stołów wigilijnych odejdźmy w życie pojednani i pogodzeni na zawsze, co niech się wyrazi w pozytywnym stosunku podczas głosowania do Sejmu, w myśl najszczytniejszych haseł Polski Zjednoczonej.

Niech cały rok stanie się jak wilia, a wilia braterstwa niech trwa przez lata.

S. Folfasiński.

—o—

Debata nad budżetem w parlamencie francuskim

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Francuskie zgromadzenie narodowe kontynuuje debatę nad budżetem na I kwartał roku 1947. Minister pracy Andre Philipp oświadczył, że niewystarczające płace pracownicze będą prawdopodobnie musiały być podwyższone co musi wpłynąć na podniesienie podatków. Minister skarbu wyjaśnił, że Francuzi obecnie płacą niższe podatki od podatków płaconych przez obywateli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie ministra, że wobec trudnego położenia finansowego, w jakim znalazła się Francja po wojnie, nie powinno być ani jednego Francuza, który by uchylał się od płacenia świadczeń na rzecz państwa, zostało przez zgromadzenie przyjęte oklaskami.

Układ handlowy szwedzko-belgijsko-luxemburski

SZTOKHOLM (PAP). — W Sztokholmie zawarty został układ regulujący na rok 1947 wymianę handlową między Szwecją, Belgią, Luxemburgiem i koloniami. Szwedzki eksport wyniesie 215 milionów koron i obejmować będzie ryby i produkty żywnościowe, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane, produkty chemiczne, drzewa, celulozę, papier, maszyny i instrumenty.

Eksport z Belgii, Luxemburgu i kolonii wyniesie 280 milionów koron i będzie się składać z ważnych dla Szwecji surowców i półfabrykatów, jak koks, produkty żelazne i stalowe, produkty chemiczne i tekstylne oraz gotowe wyroby tekstylne.

Sprawa odszkodowań węgierskich dla Czechosłowacji

BUDAPESZT (PAP). — Radio Budapeszt podało do wiadomości, że rząd czechosłowacki zgodził się, aby Węgry zapłaciły Czechosłowacji należne odszkodowania w ciągu 8, a nie 6 lat.

Awanse i odznaczenia w wojsku

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 1946 r. uchwaliło za wybitne zasługi i wzorową służbę nadać z dniem 1 stycznia 1947 r. z prawem noszenia dystynkcji od 24 grudnia 1946 r. stopień generała brygady następującym pułkownikom:

W Armii Lądowej — w piechocie:

1) płk. Stanisławowi Danilukowi, 2) płk Zygmuntowi Duszyńskiemu, 3) płk Wacławowi Komarowi, 4) płk. Walentemu Nowakowi, 5) płk. Stefanowi Zielińskiemu,

W korpusie polityczno-wychowawczym:

6) płk. Eugeniuszowi Kuszko, 7) płk Januszowi Zarzyckiemu,

w artylerii:

8) płk. Eugeniuszowi Laszko, 9) płk. Czesławowi Szystowskiemu,

w kawalerii:

10) płk Ksaweremu Flaryanowiczowi,

w saperach:

11) płk Bronisławowi Lubańskiemu

w Marynarce Wojennej stopień kontradmirała otrzyma:

12) Kmdr Włodzimierz Steyer.

Jednocześnie z okazji Nowego Roku 3.898 najbardziej zasłużonych żołnierzy otrzymało kolejne awanse, w tym do stopnia chorążego awansowało 73, podporucznika — 534, porucznika — 1.841, kapitana — 794, majora — 435, podpułkownika — 171 i pułkownika — 50.

W Armii Lądowej awansowało ogółem 3 028 osób, w Lotnictwie — 303, w Marynarce Wojennej — 91, w Korpusie pol.-wych. — 476.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwaliło również „za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą, oraz za sumienne wypełnianie obowiązków służbowych" — odznaczyć odznaczeniami bojowymi i cywilnymi ogółem 5.653 szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego.

Nowy dyrektor generalny UNRRA

WASZYNGTON (PAP) — Na posiedzeniu Rady UNRRA w Waszyngtonie generał Lowell W. Rooks został wybrany generalnym dyrektorem UNRRA na miejsce ustępującego ze swego stanowiska Fiorello la Guardia. Gen. Rooks obejmuje swe stanowisko z dniem 1 stycznia 1947 r.

Rozpoczął on służbę wojskową w r. 1917. Brał udział we Francji w walkach w Wogezach oraz w ofensywie nad Mozą w r. 1918. Później został instruktorem w szkole piechoty oraz kierownikiem szkoły Sztabu Głównego. Podczas ostatniej wojny był szefem Dywizji Wyszkoleniowej aż do czerwca 1922 r., kiedy wyjechał do Wielkiej Brytanii, obejmując stanowisko szefa sztabu II korpusu. Pod koniec 1942 r. został mianowany zastępcą Szefa sztabu w Głównej Kwaterze Sprzymierzonych. Następnie jako dowódca 19-tej dywizji piechoty brał udział w działaniach wojennych przy przełamaniu Linii Zygfryda, poczym powrócił do sztabu głównego Wojsk Sprzymierzonych gen. Eisenhowera. Po kapitulacji Niemiec sprawował on kontrolę nad rządem niemieckim stworzonym przez admirała Doenitza i nad dowództwem niemieckim, na czele którego stał marszałek Keitel. W następstwie kazał aresztować wszystkich członków tego rządu. W sierpniu 1945 r. gen. Rooks powrócił do Stanów Zjednoczonych. Posiada on wysokie odznaczenia amerykańskie, angielskie i francuskie.

W listopadzie 1945 r., powołany przez ówczesnego generalnego dyrektora UNRRA Lehmana na jedno z kierowniczych stanowisk, gen. Rooks zajął się skoordynowaniem działalności UNRRA w zakresie dostaw, finansów i udzielania pomocy.

Jugosławia krytykuje decyzję Rady Bezpieczeństwa

Prasa jugosłowiańska krytykuje ostro decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie wysłania komisji badawczej na Bałkany, uprawnionej do przeprowadzenia badań tak w północnej Grecji jak i na pograniczu jugosłowiańskim, bułgarskim i albańskim. Oficjalny organ **„Politika"** pisze, że naród jugosłowiański nie może się zgodzić z postanowieniem Rady Bezpieczeństwa jako zbyt jednostronnym bo opierającym się na oświadczeniu greckim, a nie uwzględniającym oświadczenia Jugosławii. Prasa komunistyczna oświadcza, że Jugosławia nie ma powodu do żywienia obaw przed kontrolą międzynarodową ponieważ na terytorium całego kraju panuje spokój. Wobec takiego stanu rzeczy decyzja Rady Bezpieczeństwa przeprowadzenia badań na terenie federacji jugosłowiańskiej jest nie do przyjęcia i za taką wszyscy w Jugosławii ją uważają.

*

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Byrnes mianował Marka Etridge przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w komisji, którą Rada Bezpieczeństwa ONZ ma wysłać do Grecji w celu zbadania na miejscu rzekomych naruszeń granicznych w Grecji i państwach sąsiadujących. Marek Etridge jest wydawcą „Courier Journal" w Kentucky. Na jesieni b. r. z polecenia Byrnesa badał warunki polityczne w Jugosławii, Bułgarii i Rumunii.

Ksiądz polski zeznaje w Norymberdze

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze zeznawał ksiądz polski Michałowski. Oświadczył on, że przez półtorej godziny był trzymany w lodowatej wodzie. Podczas „doświadczenia" stracił przytomność. Zeznania ks. Michałowskiego zadają kłam zeznaniom 23 oskarżonych lekarzy niemieckich, którzy twierdzą, że jedynie więźniowie skazani na śmierć byli poddawani „doświadczeniom".

Kryzys w olejarstwie krajowym zażegnany

GDAŃSK (ZAP) — Kryzys w olejarstwie, który ostatnio zarysował się i spowodował spekulacyjny wzrost cen nasion krajowych, a tym samym zwyżkę cen olejów jadalnych — można uważać za zażegnany. Przemysł i władze państwowe czynią starania o import dalszych transportów nasion oleistych z zagranicy. I tak staraniem władz państwowych w ramach dostaw UNRRA do portów polskich przybędzie wraz z innymi artykułami żywnościowymi dodatkowo 23.000 ton kopry — są to suszone jądra orzechów kokosowych, które przychodzą do nas z wysp Filipińskich. Ilość ta wysłana już jest w kilku większych ładunkach okrętowych i w ciągu najbliższych miesięcy przybędzie do Gdańska. Z surowca tego oraz z 6.000 ton kopry, która już nadeszła i wyładowana była w Gdyni, wyprodukuje się łącznie około 17.500 ton wysokowartościowego rafinowanego tłuszczu technicznego do wyrobu mydła i 19.000 ton makuchów i śrutu na pasze dla bydła. Nasz przemysł olejarski, zwłaszcza tak silnie reprezentowany na Wybrzeżu w Gdyni i w Gdańsku, który już rozpoczął przerób nadeszłej kopry, przygotowuje się do przyjęcia i przerobu zapowiedzianych transportów. Przemysł olejarski zamierza w ciągu następnych 5 miesięcy dostarczyć po 3.000 ton wysokowartościowego tłuszczu jadalnego, 150 ton tłuszczów technicznych i 1.500 ton makuchów — jako paszy dla bydła.

Nota rządu Polskiego do rządu Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 grudnia r. b. została wręczona ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Polsce p. V. Cavendish-Bentinck nota rządu polskiego do rządu brytyjskiego, podpisana w nieobecności ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Zygmunta Modzelewskiego.

Nota Rządu Polskiego brzmi:

„Jego Ekscelencja V. Cavendish-Bontinck, ambasador Jego Królewskiej Mości w Warszawie.

Ekscelencjo!

Rząd mój z uczuciem zdziwienia zapoznał się z notą Jego Ekscelencji z dnia 22 listopada 1946 r., w której Rząd Brytyjski wyraża obawy o dotrzymanie przez Polski Rząd Jedności Narodowej umów krymskich i poczdamskich.

Pragnę na wstępie poinformować Jego Ekscelencję, iż Rząd mój nie uważa za stosowne przypominać, że ciążący na nim obowiązek przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów, ma swoje źródło nie tylko w umowach zawartych przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, lecz również w polskiej ustawie konstytucyjnej. W tym to rozumieniu Polski Rząd Jedności Narodowej złożył w Poczdamie deklarację stwierdzającą, że przeprowadzi w Polsce, skoro to tylko będzie możliwe, wolne i nieskrępowane wybory.

Jednocześnie Rząd mój stwierdza z całym naciskiem, że nie są mu znane w umowach krymskich i poczdamskich postanowienia, które by dawały Rządowi Brytyjskiemu podstawę do narzucania Polskiemu Rządowi własnych poglądów lub zaleceń, w jaki sposób wybory w Polsce mają być przeprowadzane. Nie wchodząc w merytoryczną ocenę zaleceń zawartych w nocie Jego Ekscelencji, Rząd mój nie może ich rozpatrywać z przyczyn zassadniczych, wiążących się z suwerennym stanowiskiem kraju, który reprezentuje.

Rząd mój postępuje w całej rozciągłości zgodnie z postanowieniami zawartych umów. Wobec ogłoszenia już polskiej ustawy wyborczej, realizującej w całej pełni zasady rozmów poczdamskich i dalszych kroków realizacyjnych w tym kierunku, Rząd mój nie widzi uzasadnienia do dalszego rozstrząsania tego zagadnienia.

Celową natomiast wydaje się mojemu Rządowi ponowna wymiana poglądów na temat sposobu wywiązania się Rządu Brytyjskiego z jego zobowiązań wobec Polski przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich. W związku z powyższym pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na następujące znane mu już fakty i okoliczności:

1. Umowa Krymska i Poczdamska nakładała na Rząd Brytyjski obowiązek zlikwidowania byłego rządu polskiego w Londynie z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Rząd Brytyjski ograniczył się w tym względzie do aktów formalnych, w rzeczywistości jednak w dalszym ciągu tolerował na swoim terytorium działalność grupy emigrantów polskich, występujących oficjalnie w roli „Rządu Polośkiego" i utrzymujących szereg przedstawicielstw zagranicznych.

Rząd Brytyjski nie interweniował w żadnym wypadku w celu ukrócenia działalności tej grupy. emigrantów, choć działalność tej grupy polega na agitacji na rzecz trzeciej wojny światowej. Rząd mój z ubolewaniem stwierdza, że niektóre postacie wspomnanej grupy londyńskiej uważane są za doradców Rządu Brytyjskiego.

Usprawiedliwienie tego rodzaju postępowania przez Rząd Brytyjski prawem azylu jest stanowczo niewystarczające, gdyż z prawa azylu którego Rząd Polski nigdy nie kwestionował, mogą korzystać poszczególne jednostki, ale nie organizacje pretendujące do miana Rządu i usiłujące w tej formie występować na zewnątrz.

2. Po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej Rząd Brytyjski obowiązany był przekazać mu naczelne dowództwo znajdujących się pod jego rozkazami b. Polskich Sił Zbrojnych. Rząd Brytyjski jednakże nie tylko nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lecz po zdemobilizowaniu tych jednostek, mimo stanowczych protestów Rządu Polskiego, ogłosił werbunek do nowej formacji paramilitarnej pod nazwą Polskiego Korpusu Rozmieszczenia, stawiając w ten sposób żołnierzy polskich zaciągających się do tego Korpusu poza zasięgiem prawa i opieki Państwa Polskiego.

W ten sposób byli żołnierze polscy, miast wrócić do kraju z bronią w ręku, jak sobie na to przelaną krwią zasłużyli i czego domagał się Rząd Polski, stali się przedmiotem międzynarodowych targów.

3. Umowy Krymska i Poczdamsska obarczały Rząd Brytyjski, z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej, obowiązkiem poczynienia koniecznych kroków, celem ochrony interesów tego Rządu oraz ochrony mienia Państwa Polskiego znajdującego się na terytorium Wielkiej Brytanii i podległych Jej terytoriów. Rząd Brytyjski nie uznał Polskiego Rządu Jedności Narodowej z dniem jego ukonstytuowania się, lecz z pewnym opóźnieniem, które zostało wykorzystane przez czynniki byłego rządu londyńskiego dla dokonania spiesznej likwidacji części polskiego majątku państwowego, Rząd Brytyjski nie zapewnił w pełni ochrony tego majątku również i po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Znaczna część funduszów, archiwów, i inwentarzy, podobnie jak depozyty i spadki obywateli polskich zarządzane przez b. konsulaty polskie, znajdują się do dnia dzisiejszego w prywatnej dyspozycji członków i funkcjonariuszy b. rządu londyńskiego.

4. Na tle zobowiązań Rządu Brytyjskiego co do ochrony interesów Rządu Polskiego i polskiego mienia państwowego oddzielną pozycję zajmuje sprawa złota polskiego, którego natychmiastowy zwrot umożliwiłby Rządowi Polskiemu przyspieszenie tempa odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Rzząd Brytyjski odmówił ratyfikowania układu o zwrot tego złota następnego dnia po podpisaniu układu.

5. Rząd Brytyjski do tej chwili nie zwrócił Polsce jej okrętów wojennych przydzielonych na czas działań wojennych do floty brytyjskiej i okrętom tym nie zapewnia należytej konserwacji przez co wartość ich jako jednostek taktycznych nieustannie maleje.

6. W umowie poczdamskiej rząd brytyjski przyjął na siebie obowiązek przyjścia z pomocą rządowi polskiemu w organizowaniu jaknajrychlejszego powrotu wszystkich Polaków pragnących powrócić z zagranicy. W rozmowach poczdamskich podkreślono również znaczenie jakie dla wyborów w Polsce ma fakt przebywania poza granicami kraju kilku milionów polskich uchodźców.

Polska akcja repatriacyjna napotkała jednak na wstępie na niezwykłe trudności spowodowane przez czynniki b. rządu londyńskiego, wyposażone w rozległy i kosztowny aparat agitacyjny, rozporządzający bogatą prasą oraz szeroką siecią emisariuszy i oficerów, które przy pomocy środków presji oraz używaniu metody fałszów i kalumnii rozwinęły gwałtowną kampanię przeciw powrotowi do Polski.

Jak wiadomo działalność tych czynników opierała się nie tylko na źródłach pochodzących z polskiego mienia państwowego, lecz także z funduszów brytyjskich.

7. W związku z akcją repatriacyjną uważam za stosowne przypomnieć również jego ekscelencji, że na podstawie porozumienia polsko-brytyjskiego w wykonaniu umowy poczdamskiej władze brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech obowiązane były przyjmować określoną umownie kontyngenty przesiedleńców niemieckich z Polski.

W miesiącu sierpniu rb. rząd brytyjski nagłą i jednostronną decyzją zredukował kontyngenty przesiedleńców do nader nieznacznych liczb.

W świetle przytoczonych faktów, które były przedmiotem częstych, lecz przeważnie bezskutecznych reklamacji ze strony mojego Rządu nie może ulegać wątpliwości, że istotne postanowienia umów krymskich i poczdamskich, odnoszące się do Polski nie zostały dotąd w całości wypełnione przez Wielką Brytanię w sposób zgodny z duchem i literą tych umów. Uprawnia to Rząd mój do wyrażenia nadziei, że w ramach zagadnień związanych z umowami krymskimi i poczdamskimi Rząd Brytyjski w przyszłości poświęci więcej uwagi swoim własnym zobowiązaniom.

Korzystam ze sposobności, by zapewnić Jego Ekscelencję o mojm niezmiennym szacunku.

Bevin o polityce międzynarodowej

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wygłosił w niedzielę, dnia 22 b. m. radiowe przemówienie do narodu brytyjskiego, dające sprawozdanie z postępu prac ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Bevin rozpoczął swe przemówienie oświadczeniem: „Jestem zdania, że wkroczyliśmy w pierwsze stadium utrwalenia zgody i harmonii między wielkimi mocarstwami". Po omówieniu rokowań w sprawie traktatów pokojowych z b. satelitami Rzeszy, Bevin oświadczył:

„Był to okres wielkich wysiłków. Porozumienie zostało osiągnięte i wzajemne zrozumienie będzie wzrastało. Traktaty gotowe są do podpisu. Są one za długie, aby omówić je szczegółowo".

Bevin dłuższą chwilę poświęcił omówieniu sprawy Triestu. Jest to jego zdaniem kwestia szczególnie ważna, ponieważ przez wieki całe w tym punkcie Europy stykały się i prowadziły walki narody łacińskie i słowiańskie. Radzie Ministrów spraw zagranicznych udało się pozostawić możliwie najmniejszą ilość Włochów pod panowaniem słowiańskim i możliwie najmniejszą ilość Słowian pod władzą włoską. Przez utworzenie strefy międzynarodowej, w porcie rozwinie się wielki handel, Port właściwie użyty będzie służył co najmniej 70 milionom ludzi w Europie. Innym ważnym zagadnieniem jest kwestia Dunaju. „W traktatach — powiada Bevin — udało się utrzymać wolną żeglugę na tej wielkiej drodze wodnej, posiadającej znaczenie międzynarodowe". Rozwiązując sprawę Tyrolu, doprowadzono do porozumienia między Włochami i Austrią, co niewątpliwie przyniesie korzyści ludności alpejskiej. Dążeniem polityków było stworzenie takich warunków, w których różne rasy mogłyby współpracować dla zapewnienia szczęścia i swobody ludności.

Następnie Bevin oświadczył, że dążeniem jego było doprowadzenie do zapewnienia gospodarczych korzyści i dobrobytu wszystkim prostym ludziom. Jugosławia wykonywa wielkie prace związane z odbudową gospodarczą. Bevin ma nadzieję, że rząd jugosłowiański wypełni pomyślnie to zadanie. Zniszczone Włochy potrzebują pokaźnej pomocy, muszą one być prowadzone przez demokratycznych przywódców, co zapewni wejście na nową drogę polityczną, zapewniającą im współpracę z innymi demokratycznymi państwami. Państwa bałkańskie mogą mieć pewność, że jeśli tego zechcą, będą mogły prowadzić handel z całym światem. Specjalnym zagadnieniem jest sprawa niemiecka. Bevin uważa, że przez połączenie stref brytyjskiej i amerykańskiej otworzono drogę do unormowania stosunków gospodarczych na terenie całych Niemiec.

Wielka Brytania pragnie dążyć do tego, aby Niemcy odzyskały poczucie własnej godności. Bevin podkreślił jednak, że proces ten będzie długotrwały. **Jad zaszczepiony przez Hitlera w narodzie niemieckim jest tak silnym, że reedukacja potrwać może przynajmniej jedną generację.**

Minister Bevin przedstawił następnie program konferencji wyznaczonej na 10-go marca w Moskwie. Konferencja ta, która przygotuje podstawy gospodarcze i polityczne przyszłych Niemiec, doprowadzić winna do opracowania takiego traktatu pokojowego, który by zabezpieczył sąsiedników od groźby agresji niemieckiej. Zadaniem konferencji moskiewskiej jest również stopniowe wycofanie wojsk okupacyjnych. **Na konferencji moskiewskiej przygotuje się traktat pokojowy z Austrią.** Dla osiągnięcia tych zadań wielkie mocarstwa muszą znaleźć sposób, który by je zbliżył do siebie.

Bevin podkreślił następnie, że sytuacja Wielkiej Brytanii różni się od innych wielkich mocarstw. Związek Radziecki, Stany Zjednoczone obejmują olbrzymie tereny, stanowiące jeden obszar. Brytyjska Wspólnota Narodów natomiast składa się z krajów rozrzuconych na całej kuli ziemskiej. Między Stanami Zjednoczonymi, gdzie dominuje zasada prywatnej inicjatywy, a Związkiem Radzieckim, opartym na wręcz przeciwnej zasadzie, znajduje się Wielka Brytania, która rozwija się jako społeczno-demokratyczne państwo. Bevin podkreślił przy tym, że polityka brytyjska zmierzać będzie do tego, by zachować wpływy Wielkiej Brytanii jako wielkiego mocarstwa. W tym kierunku rozwijać będzie rząd brytyjski swą działalność w okresie powojennym. **Dwa wielkie mocarstwa wysunęły się na pozycję przodującą: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Wielkie mocarstwa wraz z małymi państwami muszą znaleźć formę harmonijnej współpracy. Jeżeli cel ten zostanie osiągnięty, wojna będzie wykluczona.** Bevin wyraził przekonanie, że **osiągnięto pierwsze stadium porozumienia między wielkimi mocarstwami. Dowodzą tego następujące fakty:**

1. Doszliśmy do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych, które doprowadzą do normalizacji życia międzynarodowego po wojnie.

2. Tworzymy organizację międzynarodową, która będzie miała decydujący wpływ na stosunki pomiędzy państwami, przyczyni się do utrzymania pokoju.

Następnie min. Bevin przedstawił wkład, jaki rząd brytyjski wniósł w dzieło normalizacji stosunków powojennych. W związku z zarzutem, że Wielka Brytania współpracuje zbyt ściśle ze Stanami Zjednoczonymi, podczas gdy stosunki radziecko-brytyjskie nie są tak bliskie, Bevin oświadczył, że **rząd brytyjski pragnie przyjaźni ze wszystkimi krajami.** Mówca podkreślił, że na ostatniej konferencji w Nowym Jorku przedstawiciele Związku Radzieckiego mieli możność przekonania się, że inne kraje gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim. W Nowym Jorku mogli również przekonać się o tym, że **istnieje tendencja do pełnego porozumienia między narodami zjednoczonymi.**

Dwaj żołnierze brytyjscy przed sądem

WARSZAWA (PAP). — Przed Sądem Grodzkim w Warszawie stanęli w dniu 21 grudnia dwaj żołnierze brytyjscy, należący do konwoju, dowożącego z Berlina zaopatrzenie dla ambasady brytyjskiej w stolicy Polski. Akt oskarżenia zarzuca im udział w awanturze, wywołanej przez nich na Pradze, czynny opór interweniującej Milicji Obywatelskiej i zakłócenie spokoju publicznego.

Oskarżeni — 20-letni Frederick Baskott z Londynu i 26-letni Roy Stanley Barfoot z Glasgow, nie przyznają się do winy, twierdząc, że nie stawiali oporu M. O. Odnośnie strzelania na ulicy, oskarżony Baskott zeznaje, że zapomniał o wyjęciu magazynu ze swego pistoletu maszynowego „Sten" który mu samoczynnie wystrzelił.

Prokurator Różycki odczytuje tłumaczenie listu ambasadora brytyjskiego w Warszawie do naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z którego wynika, że dnia 6 grudnia, wbrew zakazowi, żołnierze brytyjscy z konwoju opuścili koszary.

Radca prawny MSZ-tu, który zostaje przesłuchany jako biegły, stwierdza, że władze polskie posiadały prawne podstawy do odebrania broni awanturującym się żołnierzom i że odnośne przepisy brytyjskie są nawet jeszcze bardziej rygorystyczne.

Z kolei przed Sądem Grodzkim składa zeznania attache wojskowy ambasady brytyjskiej w Warszawie — płk. T. W. Gimson, który na pytanie Sądu, stwierdza, że oskarżeni winni bezwzględnie być sądzeni według prawa polskiego. Płk. Gimson mówi, że wszyscy żołnierze brytyjscy, przybywający do Warszawy, muszą składać broń w ambasadzie, na cały czas pobytu w stolicy. I tym razem, odpowiednie rozkazy zostały wydane — mówi attache wojskowy — ale nie przekazano ich żołnierzom. Winę za to niedopatrzenie ponosi — dowódca konwoju.

Płk. Gimson uważa, że milicjant polski był w prawie rozbrojenia żołnierzy brytyjskich, sądzi tylko, że oni nie zrozumieli jego intencji

Następny świadek starszy strzelec M. O. Ignacy Gaik, opowiada Sądowi jak rozbroił awanturnika i stwierdza, że zachowanie zatrzymanych w komisariacie było nieprzyzwoite. Gaik jest zdania, że oskarżeni byli trzeźwi, kiedy doprowadzono ich do komisariatu.

Inny milicjant — szer. Urbański, opowiada, że żołnierze awanturowali się na ulicy i zatrzymywali przechodniów rewidując ich.

Po przesłuchaniu świadków prokurator zawiadomił Sąd, że otrzymał właśnie decyzję Prokuratury o umorzeniu dochodzenia w związku z zabójstwem milicjanta na ul. Targowej, które toczyło się przeciw oskarżonym w tej sprawie.

Zabierają głos strony. Prokurator wnosi o zawieszenie wymiaru kary, Obrońcy proszą o uniewinnienie. Sąd wydał wyrok mocą którego oskarżony Barfoot skazany został za nieprzyzwoite zachowanie się w miejscu urzędowym na dwa tygodnie aresztu, a oskarżony Baskott za opór władzy na 3 tygodnie aresztu. W motywacji Sąd stwierdza, iż wina oskarżonych została udowodniona.

Kara aresztu została zawieszona na dwa lata.

Granice Europy

150 zmian w ciągu 28 lat

(SAP) Człowiek dzisiejszy przywalony jest niezliczoną ilością zmartwień i trosk. Istnieją troski wielkie, zmartwienia codziennego życia, lecz bardzo rzadko zastanawiamy się nad tym ile trosk przysparza dzisiejszej młodzieży płynność europejskich granic.

Nie można zazdrościć dzisiejszym uczniom gimnazjalnym, którzy uczą się geografii i historii. Muszą oni przeżywać nie mało zmartwień w związku z przyswajaniem sobie „chaosu granicznego“ Europy XX wieku.

Niemcy

Mówiąc językiem sprawozdawców sportowych, Niemcy prowadzą w tabeli państw zmieniających swe granice.

Biorąc jako punkt wyjściowy rok 1918, pierwsze zmiany granic Niemiec odbyły się po Traktacie w Brześciu Litewskim (ze Związkiem Radzieckim), następnie po traktacie Wersalskim Niemcy musiały przeprowadzić rewizję swych granic aż z sześciu państwami (Polską, Czechosłowacją, Francją, Belgią, Danią i Litwą). Zmiany te nie były jeszcze definitywne, gdyż dalsze poprawki poczyniono po plebiscycie na Śląsku i Szlezwiku (Dania).

Anschluss z Austrią przysparza Rzeszy hitlerowskiej nowych sąsiadów i trzy nowe granice: niemiecko-włoską, niemiecko-jugosłowiańską i niemiecko-węgierską, oraz przedłuża granice niemiecko-szwajcarską i niemiecko-czeską.

Monachium wprowadza dalsze zmiany na odcinku niemiecko-czeskim, czesko-polskim i czesko-węgierskim.

W r. 1939 rozpoczyna się dopiero „złota seria“ zmian granic europejskich. Zajęcie Kłajpedy przez Niemcy zmienia granicę niemiecko-litewską. Następnie kampania wrześniowa przeciw Polsce wprowadza już zasadnicze zmiany. Linia demarkacyjna stwarza tymczasową granicę niemiecko-radziecką.

Rok 1940. Wskutek kampanii francuskiej powstają nowe granice w Europie Zachodniej: niemiecko-francuska (aneksja Alzacji i Lotaryngii), niemiecko-belgijska (wcielenie do Niemiec okręgów Eupen i Malmedy), niemiecko-duńska (przyłączenie Szlezwiku). Następnie wskutek kampanii jugosłowiańskiej następuje przez przyłączenie Słowenii do Niemiec zmiana granicy niemiecko-jugosłowiańskiej (względnie chorwackiej).

Wreszcie wskutek klęski Niemiec w r. 1945 następuje znowu powrotna faza zmiany granic, z której najbardziej zasadniczą jest zmiana wschodnich granic Niemiec, przesuniętych na korzyść Polski do Odry i Nysy.

W sumie, licząc skromnie, Niemcy w ciągu 28 lat zmieniały 33 razy swoje granice. To naprawdę rekord, świadczący o pokojowych dążeniach tego „cierpiącego“ narodu.

Państwa basenu dunajskiego

Na drugim planie uplasowują się państwa z basenu dunajskiego — Węgry, Jugosławia i Rumunia. Ustalone Traktatem w Trianon węgierskie granice z Czechosłowacją, Austrią, Jugosławią i Rumunią, były również chimeryczne, jak granice niemieckie. Pierwsze zmiany nastąpiły kosztem Czechosłowacji po Monachium, następne wskutek przyłączenia Rusi Zakarpackiej do Węgier. Wskutek tego faktu powstała krótkotrwała granica polsko-węgierska.

W roku 1940 wskutek tzw. arbitrażu wiedeńskiego, Węgry otrzymały część Siedmiogrodu i zmieniły swe granice z Rumunią i ZSRR. Wreszcie na wiosnę 1941 roku, wskutek napaści na Jugosławię, Węgry otrzymały na krótki przeciąg czasu prowincje Baczko i część Banatu i w ten sposób zmieniły swe granice ze swym zachodnio-południowym sąsiadem. Po zwycięstwie Aliantów zmiany te zostały unieważnione wskutek czego Węgry powróciły do swych granic sprzed Monachium. W sumie Węgry 12 razy zmieniały swe granice.

Bałkany

Z państw Bałkańskich najczęściej swe granice zmieniała Rumunia Traktatem w Bukareszcie (1918 r.) Rumunia zyskuje Siedmiogród i w ten sposób zmienia swe granice z Węgrami. Traktaty Wersalski, w Trianon i w Neuilly ustalają granice rumuńskie z Węgrami, Czechosłowacją, Polską i Jugosławią i Bułgarią. W roku 1940 Rumunia zmienia granice trzykrotnie, a to: z ZSRR (Besarabia i Bukowina), z Węgrami wskutek przyłączenia części Siedmiogrodu do Węgier i z Bułgarią wskutek aneksji bułgarskiej w Dobrudży Południowej. W roku 1941 odzyskuje prowizorycznie Bukowinę i Besarabię, lecz w roku 1945 odzyskuje swe granice przedwojenne, z wyjątkiem granicy z ZSRR. Znowu dwanaście zmian w ciągu 28 lat.

Jugosławia od chwili zjednoczenia się państw Słowian Południowych w r. 1918 pierwszą zmianę przeżyła wskutek „triesteńskiej awantury włoskiej d' Annunzio“. Następnie w r. 1941 po napadzie niemieckim zmienia swe granice z Węgrami, z Niemcami, z Bułgarią i z Włochami. W roku 1945 odzyskała swe dawne granice z pewnymi korzyściami w stosunku do Włoch.

Bułgaria od 1918 r. zmienia również kilkakrotnie swe granice z Rumunią (1941), z Jugosławią (1941), z Grecją (1941) i wreszcie z trzema tymi państwami po zakończeniu wojny. Granica jej z Grecją jest jeszcze nieustalona.

Europa zachodnia

Europa Zachodnia okazała się mniej kapryśna i zmienna. Najniespokojniejsze są Włochy. Po Traktacie Wersalskim zyskują one nowe granice z Austrią i Jugosławią. Apetyt włoski był jednak o wiele większy. Po awanturniczej i romantycznej wyprawie d' Annunzia zagrabili oni Jugosławii Fiumę, co znowu zmieniło granicę włosko-jugosłowiańską. Groźniejszym od poety był sam dyktator faszystowskich Włoch Mussolini. Nie chcąc ustępować swemu koledze z drugiego końca „osi“ — w 1938 r. zaanektował Albanię. Następnie w ciągu wojny uzyskał pewne korzyści terytorialne, które wpłynęły na zmianę włoskiej granicy z Francją (1940), z Jugosławią (zajęcie wybrzeża dalmatyńskiego), oraz spowodowały zajęcie niektórych wysp greckich. Wskutek zwycięstwa Aliantów, Włochy nietylko musiały zrezygnować z kolonij i z swych „poprawek“ granicznych, lecz również musiały odstąpić pewne terytoria Jugosławii (Kraina Julijska) oraz kilka wiosek Francji.

Dla Francji najczulszym punktem jest Alzacja i Lotaryngia. W wyniku Traktatu Wersalskiego Francja odzyskała swe prowincje na przeciąg lat 20-tu, aby potem znowu w r. 1940 stracić je na czas wojny i z powrotem odzyskać w r. 1945.

Belgia również ma niewiele kłopotów ze swymi granicami. Dla tego pacyfistycznie nastawionego państwa jedynym punktem spornym są prowincje Eupen i Malmedy. Zmiany tutaj następowały w okresach inwazji niemieckich w 1918 i 1940 roku.

O drobniejszych zmianach granicznych nie warto nawet wspominać, gdyż zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Zaznaczyć jedynie należy, że od 1918 roku zanotowano około 150 zmian w granicach europejskich.

Państwa o granicach stałych

Istnieją jednak w Europie państwa, które od dłuższego czasu nie zmieniają swych granic. Są one napewno błogosławione przez uczniów geografii i historii współczesnej. Należą do nich Hiszpania Portugalia, Szwajcaria, Szwecja i Norwegia.

Najstarszą granicą w Europie jest granica portugalsko-hiszpańska, która od 1680 roku nie uległa najmniejszej zmianie.

Z tych wszystkich danych wynika wreszcie, że 17 państw europejskich (pomijając już te, które nie istnieją) w przeciągu 28 lat w 150 wypadkach zmieniało swe granice. Średnio więc wypada na jedno państwo 9 zmian. Wartoby przytoczyć te cyfry na plenarnym zebraniu ONZ by dyplomaci zastanowili się nad nimi i w przyszłości ułatwili naukę biednym uczniom gimnazjalnym, a pracę kartografom i historykom.

A. B.

Najwyższe uznanie dla Mac Arthura

ze strony przedstawicieli japońskiej finansjery

(RAP). — Piętnaście miesięcy upłynęło od bezwarunkowej kapitulacji Japonii. W myśl umowy poczdamskiej wojenny przemysł Japonii i jej koncerny, powiązane z wieloma koncernami amerykańskimi, miały ulec rozwiązaniu. Wielkie zrzeszenie przemysłowców japońskich znane pod nazwą „Dżajbatsu“, które w czasie wojny zarabiało olbrzymie sumy miało ulec całkowitej likwidacji w pierwszej kolejności.

Stało się jednak inaczej. Komisja likwidacyjna, której zadaniem było rozwiązanie „Dżajbatsu“ składa się przede wszystkim z członków tego zrzeszenia. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wobec tego sprawa likwidacji zasadniczego ośrodka przemysłowo-finansowego Japonii nie posunęła się ani kroku naprzód. Dzieje się to za wiedzą i milczącym przyzwoleniem władz okupacyjnych amerykańskich, na czele których stoi generał Mac Arthur.

Obecnie, kiedy w Japonii coraz jaskrawiej zaznacza się kryzys gospodarczy, kiedy dzięki polityce ekonomicznej w dużej mierze zależnego od „Dżajbatsu“ rządu, krajowi zagraża bezrobocie, koła finansowe Japonii z wdzięcznością zwróciły się do Mac Arthura, nazywając go w specjalnie mu wręczonym memoriale, „opatrznościowym dobrodziejem Japonii“. Nie wiadomo, czy za takiego uważają go ci wszyscy, którym grozi utrata pracy, a w konsekwencji — głód...

Hitlerowcy na stanowiskach dowódców armii greckiej

(RAP). — „Amerykańska Rada Walki o Grecję Demokratyczną“ przesłała przedstawicielom Narodów Zjednoczonych memoriał, w którym stwierdza, że niemieccy oficerowie, w liczbie 1.262 (ci sami, którzy dowodzili oddziałami t. zw. „batalionów bezpieczeństwa“) są obecnie wyznaczani na kierownicze stanowiska w armii greckiej. Dzieje się to jednocześnie z deportacją 139 greckich oficerów, którzy w szeregach oddziałów ELAS walczyli z niemieckim okupantem.

Wszędzie dobrze — w domu najlepiej

Korespondencja własna

Rzym, w grudniu.

Znałyśmy się z Krakowa. Bywałam stale w jej kawiarni, gdzie dziennikarze mieli „ulgowe“ pół czarnej, a zawsze kusili się na wspaniało, drogie ciastka, wyrabiane domowym sposobem. Królowała przy kasie i często rozmawiałam z nią, wysłuchując jej narzekań, chociaż interes kwitł. Torty wysyłała na przyjęcia, a w jej miłym, przytulnym lokalu nierzadko urządzało się koleżeńskie bibki, które opierały się na bardziej solidnych podstawach, niż tradycyjna „mała kawa“. Z tym wszystkim nie była zadowolona ze swego losu. Śniła o zagranicy. Tutaj wprawdzie miała matkę i siostrę, ale tam był brat i — jak jej się zdawało — życie „zupełnie inne“.

Spotkanie w Rzymie

No, i teraz nieoczekiwanie spotkałam ją na ulicy w Rzymie. Wydało mi się, że przygniata ją ciężar bogatego futra, bo szła pochylona, ze zwieszoną smutnie głową. Na mój widok w pierwszej chwili rozjaśniła się, jakby zobaczyła kogoś najbliższego, ale zaraz oczy jej zapełniły się łzami: „Jestem tu taka sama, tak strasznie sama. Zupełnie nie mogę sobie dać rady...“

Pociągnęłam ją do kawowego baru. Zaraz zapytałam o brata. Teraz rozpłakała się na dobre.

— Brat już wyjechał do Anglii. Nawet nie mam jego adresu... I — zupełnie niewiem, co dalej robić. Interes w Polsce zwinęłam, miałam trochę pieniędzy, ale pani wie, podróż była bardzo kosztowna. W Paryżu czekałam na połączenie z Włochami całe dwa tygodnie. Hotel dużo kosztował i życie... Przecież nie miałam kartek, a tam wszystko na kartki. Całe szczęście, że wzięłam zapasy z Polski — baleron, kiełbasę, masło, bo nie wiem, jak bym wyżyła. Tutaj siedzę już kilka dni i też wszystko strasznie drogo kosztuje. Ale myślę, że brat wróci, jak pani myśli? Trzeba na niego czekać. Tylko nie wiem, czy mi wystarczy pieniędzy. No cóż trzeba będzie wziąć jakąś pracę...

Musiałam rozwiać jej złudzenia. We Włoszech jest bezrobocie, o tym, żeby cudzoziemiec mógł dostać robotę — nie ma mowy. Chyba, żeby się doskonale znało języki.

— Otóż to właśnie. Ja nie znam żadnego języka, nawet francuskiego, nie mówiąc oczywiście o włoskim. Więc co mam robić?

Rozłożyłam bezradnie ręce.

— W ogóle tu jest strasznie, za granicą — podjęła znowu ona. W Paryżu nawet kawy czarnej nie ma. Dają jakieś paskudztwo z sacharyną. Tutaj niby wszystko jest, ale tak drogo. U nas życie tańsze. W ogóle teraz dopiero widzę jak u nas jest dobrze, jaka świetna organizacja...

— No więc mogę już pani śmiało powiedzieć, że zagranica to wielkie rozczarowanie, gdy w kraju...

— W kraju — przerwała mi — to bym pani nie uwierzyła... Zamyśliła się smutnie.

— A pani pracuje w Ambasadzie? — ożywiła się nagle. — Chciałbym tam pójść. Bo, widzi Pani, trzeba jednak mieć jakieś papiery. Bo — chyba... wrócę do kraju. Przecież tam tylko można żyć.

„Uciekinier“ z Katowic

Inny „uciekinier“ — mieszkał do niedawna w Katowicach, gdzie prowadził nieźle prosperujące biuro handlowe, miał ładne mieszkanie i jak powiada, wiązał koniec z końcem. No i uległ wyjazdowej manii. Przychodzili do jego biura jacyś ludzie, opowiadali cuda o warunkach życia na zachodzie, o zarobkach. Jeszcze miał tyle rozsądku, że nie zlikwidował przedsiębiorstwa i nie zabrał żony z dziećmi. Ale sam wyjechał.

Pierwsze rozczarowanie spotkało go w „zonie amerykańskiej“. I on i jego towarzysze ucieczki spodziewali się, że przyjaciele z zachodu powitają ich z otwartymi ramionami. Tymczasem — żali się — potraktowano ich, jak złoczyńców i cudem uniknęli aresztowania przez policję... niemiecką. Była jednak jeszcze przed nimi perspektywa dostania się do Włoch „okupowanych“ przez wojska polskie, a tam — obiecywany przez wysłanników Andersa — raj. To też nie narzekali, trzęsąc się na ciężarowych samochodach przez dwa tygodnie i głodując w przejeździe przez Austrię, bo mieli nadzieję, że po przekroczeniu granicy włoskiej, wszystko odmieni się, jak w bajce. Tak przybyli do obozu w Prodapio, pozostającym pod „opieką“ 2 korpusu specjalnie zorganizowanym dla ściągniętych z Polski „uchodźców“.

Pożal się Boże, jaka to była kwatera. Była to pusta sala, a na ziemi leżało tylko kilka brudnych sienników, mających pomieścić 15 osób. Pociemku, bo światła nie było, grupa przybyłych pouktadała się na siennikach, szybko zasypiając po trudach podróży. Lecz w oknach nie było szyb i nie dano koców, to też przejmujący chłód obudził przybyszów już o świcie. Głód również dawał im się we znaki, gdyż poprzedniego wieczoru nic nie dostali do jedzenia.

Wkrótce okazało się, że ci, co byli już dawno, znajdowali się w nielepszych warunkach.

Bloki dzieliły się na 3 rodzaje sal: męskie, żeńskie i dla małżeństw. Obozowicze składali się z bliższych i dalszych rodzin żołnierzy 2 korpusu. Wszyscy, czy oddawna przebywający we Włoszech, czy też niedawno przybyli z Niemiec, Francji, lub Polski — czekali tu na wyjazd do Anglii. Przygnebiały ich warunki jakie zastali w obozie, zamknięcie za drutami, nie wolno było wychodzić tylko za przepustką i niepewność jutra. Wyjazd do Anglii — i co dalej? Znowu obóz może wprawdzie zasobniejszy w żywność, wygodniejszy, ale przecież to nie własny dom. Poza tym, jakie możliwości pracy?

Rozwiane złudzenia

Najwięcej złudzeń mieli początkowo ludzie o określonych zawodach: inżynierowie, lekarze itp. Wkrótce jednak zaskoczyła ich wiadomość, że w Anglii nie będą mogli wykonywać swego zawodu, a będą musieli „przysposabiać“ się do innych — fizycznych. Czyli, że czekał ich nowy start i to z perspektywami obniżenia możliwości zarobkowych.

Wytwarzały się przez to paradoksalne sytuacje: Kiedy nasz rozmówca zapytał sześćdziesięcioparoletniego staruszka, co zamierza robić w Anglii, ten odpowiedział bez namysłu, że będzie... uczyć się jakiegoś pożytecznego zawodu. Położenie młodzieży nie było lepsze. Wyjeżdżali z kraju z entuzjazmem oczekując wspaniałych przygód na szerokim świecie, spodziewając się, że najsłynniejsze uniwersytety całej Europy stoją przed nimi otworem, a stanęli przed perspektywą osiągnięcia w najlepszym razie stopnia wykwalifikowanego elektromontera, czy stolarza. Przeważnie czekały ich kopalnie węgla w Anglii, lub karczowanie lasów w Kanadzie. Zaś „trzecia wojna“, o której marzyli niektórzy „leśni“ coraz bardziej rozpływała się w mglo oddalenia.

Wszyscy więc po parotygodniowym pobycie w Prodapio spuszczali nosy na kwintę, zaczynali szemrać przeciwko agitatorom, którzy zawrócili im głowy, a ten i ów, odważniejszy, wymykał się z obozu...

Naszym celem dobro Polski

Z wielkiego wiecu przedwyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych

W dniu 22 grudnia odbył się w sali kina „Wolność" w Częstochowie wielki wiec przedwyborczy, urządzony przez zblokowane stronnictwa demokratyczne.

Zebranie zagaił przewodniczący Okręgowego Międzypartyjnego Komitetu obyw. inżynier Palczewski, zapraszając do prezydium starostę Kaźmierczaka, ob. Tomzika, posła Gronkiewicza, posła Rękasa, przedstawiciela Zw. Uczestników Walki Zbrojnej Sośniaka, prez. Wolańskiego, prezesa MRN — Zajdę, Posła Zientarskiego, ob. Gierasa — Weterana walk niepodległościowych i rewolucyjnych, ob. Łąckiego — przedstawiciela Związków Zawodowych.

W krótkim wstępnym przemówieniu ob. Palczewski podkreślił ważność i całkowitą odmienność od poprzednich wyborów do Sejmu, w dniu 19 stycznia przyszłego roku. Po raz pierwszy w historii Polacy znaleźli wspólny język. Partie poszczególne wyrzekając się wzajemnych walk, idą wspólnie do wyborów pod hasłem utrwalenia granic Rzeczypospolitej zabezpieczenia Jej niepodległego bytu Jej wolności politycznej i gospodarczej. Pragniemy utrwalić to wszystko, co w okresie dwuletnim zostało w kraju zmienione, zgodnie z duchem postępu i wolności. Naszym wielkim celem jest dobro Polski.

PPS wierzy, że idąc w Bloku utrwala Niepodległość i socjalizm

Pierwszym mówcą jest starosta powiatowy ob. Kaźmierczak — przewodniczący Okręgowego Komitetu PPS w Częstochowie.

Aby ocenić decyzje Partii politycznych, które zdecydowały się pójść do wyborów w Bloku, unikając wzajemnego zwalczania i zgodnie z sumieniem oddać głos w dniu 19 stycznia. należy uprzytomnić sobie te wszystkie wybory, które w okresie niepodległości w naszym Kraju się odbyły.

Widoczne są dwa okresy — pierwszy, to wybory przeprowadzone na podstawie Konstytucji z dnia 21 marca 1921 r. i drugie—wybory sanacyjne w myśl brzmienia konstytucji z 1935 r., która ograniczała nawet swobodę składania list kandydatów. Stwierdzić należy, że obecnie zachowana jest pełna swoboda składania list i zagwarantowano prawo głosu każdemu uczciwemu obywatelowi.

Począwszy od wyborów do pierwszego Sejmu Ustawodawczego, który wybierano w Polsce po długim okresie niewoli, w czasie wszystkich wyborów partie zwalczały się namiętnie — ośmieszając kandydatów przeciwnego obozu. Wydawano na ten cel wielkie sumy pieniędzy, więcej — walka wyborcza pociągnęła ofiary w ludziach. Plwano na siebie wzajemnie, zapominając o kulturze i dobrym wychowaniu. Społeczeństwo naogół mało świadome, wychodziło z takich okresów z zaszczepionym jadem nienawiści i nieufności wzajemnej. Walka przenosiła się na teren parlamentu, opóźniając lub wręcz uniemożliwiając pracę dla dobra Kraju.

Sięgnijmy w przeszłość—Rząd Ludowy Daszyńskiego znalazł się w trudnym położeniu, ponieważ kapitaliści zagraniczni odmówili swej pomocy. Zjawił się przysłany z zagranicy mąż opatrznościowy, świetny muzyk, ale nie mąż stanu Paderewski. Witano go owacyjnie, niestety rządy przez niego sprawowane nic nie wniosły, a utorowały drogę do władzy siłom reakcyjym, które pozostawały pod silnym wpływem międzynarodowego kapitału. Pamiętamy, jak w tamtym okresie trzeba było uruchamiać fabryki. Przecież kapitaliści zażądali subwencji ze skarbu Państwa. Tu z Częstochowy jeździły delegacje do Warszawy, wyciągać ostatnie grosze na uruchomienie fabryk. Mimo tego, że pod naciskiem klasy robotniczej rząd przeznaczył duże sumy, pochodzące z podatków, jako subwencję dla kapitalistów, w roku 1924 panoszyła się nędza i bezrobocie. A potem przyszły rządy Chjeno-Piasta. zamach majowy, sanacja, Brześć, Bereza, a w końcu wrzesień 1939 r.

Ci sami płatni pachołkowie reakcji, którzy dawniej rozbijali wiece i pochody robotnicze, noszący dziś tytuł NSZ czy WIN, wspierani są przez resztki reakcji, chcącej dojść z powrotem w Polsce do władzy.

Legalne stronnictwo PSL jest podporą band dywersyjnych i dlatego PSL nie chce pójść wspólnie do wyborów, wysuwając swój program. Program, który nie pozwala na zgodną współpracę.

Reprezentujemy najbardziej postępową część społeczeństwa i nasze miejsce jest w Bloku Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych, a to celem utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej, utrwalenia wolności i niepodległości, pogłębienia swobód demokratycznych, celem utrwalenia pokoju, granic naszego Państwa, pełnej suwerenności politycznej i gospodarczej naszej Ojczyzny.

Na realizację programów poszczególnych partii. nadejdzie właściwy czas. Naszym zadaniem na dziś jest: Odrodzenie społeczeństwa, jedność Narodu. likwidacja band, chleb i dobrobyt dla wszystkich, wolność i niepodległość Polski.

My wiemy, że w naszym aparacie państwowym jest wiele braków, tak jak w maszynie, w której trzeba wiele części wymienić, ale wiemy również, że zdołamy dźwignąć Naród z apatii, porwać go do czynu i razem z nim zbudować wielką i potężną Polskę Sprawiedliwości Społecznej. Mamy niezłomną wolę doprowadzić Polskę do szczęśliwej przyszłości i żądanie to wykonamy.

Przemówienie nagrodzili zebrani oklaskami. Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar".

Polska Partia Robotnicza pragnie szczęścia Ludu pracującego

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przemawiał poseł do Krajowej Rady Narodowej ob. Zientarski-Janikowski.

W dniu dzisiejszym zastanowimy się nad naszą drogą, którą już przebyliśmy, drogą obecnie przemierzoną i drogą, po jakiej pragniemy pójść w przyszłości.

Mobilizujemy klasę robotniczą, chłopów i inteligencję do wypowiedzenia się w dniu 9 stycznia za listą Bloku Demokratycznego. Blok rzucił hasło: Polska dla Ludu, stronnictwa, które wywodzą się z Ludu razem z Ludem. Naszym hasłem wobec tego winno być i jest: Polska Ludowa. Hasło to ma być zrealizowane w dniu wyborów i dlatego staje się powszechnym odpowiada woli każdego obywatela.

Podstawą Polski Ludowej jest jednolity front klasy robotniczej, sojusz robotniczo-chłopsk. i sojusz z inteligencją.

Stronnictw. Demokratyczne nie biją się o programy, mając przed sobą wyższy cel:

Doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa Lud Polski.

Idziemy dlatego razem, że wyższym naszym celem jest odbudowa zniszczonej Ojczyzny, dostarczenie wszystkim obywatelom wystarczającej ilości chleba, podniesienie dobrobytu, upowszechnienie kultury, podniesienie nauczania, a przede wszystkim zabezpieczenie naszych granic na Odrze, Nisie oraz zabezpieczenie pokoju. Dlatego idziemy razem. bo cenimy jednolity front, klasy robotniczej — najtrwalszy cement, którego używamy przy budowie naszego Państwa.

Idziemy razem, bo wyciągamy naukę z historii ruchu robotniczego i z historii Polski. Nie chcemy swarów i waśni, połączonych z dawną przywarą szlachecką. Idziemy razem, bo jeszcze nie starliśmy z ziemi polskiej faszyzmu, śmiertelnego wroga postępu i kultury. Niesiemy hasło pokoju i wolności w Kraju i na całym świecie.

Idziemy razem aby skutecznie przeciwstawić się kapitalizmowi, który zawsze wbijał kliny w ruch robotniczy. Idziemy razem bo cel nasz — jest celem Ludu pracującego. Odniesiemy zwycięstwo.

Robotnik, chłop, inteligent nadal w swych dłoniach będzie dzierżył władzę, nie wypuści jej, lecz utrwali w dniu głosowania.

Jest ktoś niezadowolony z tego, że robotnicy sprawują rządy, że są oficerami, trzymają w swych rękach przemysł, że zdali egzamin i prowadzą Kraj do dobrobytu.

Niezadowoleni są różni panowie obszarnicy, że rozdaliśmy chłopom ziemię. W nienawiści swej posunęli się tak daleko, że za szterlingi i dolary szukają pobratymców — skrytobójców i morderców, aby zastraszyć masy ludowe i cofnąć je z drogi wolności i zakuć w okowy niewoli. Ci nigdy nam nie zapomną, że oddaliśmy fabryki w ręce Narodu — czyniąc z Niego prawowitego właściciela swej pracy. Bo z pracy Ludu Polskiego powstały fortuny zagranicznych potentatów kapitału. Ci zawsze będą przeciwko nam, i my na nich, ani na ich sprzymierzeńców nie liczymy. Dla nas ważna jest dola Ludu i dla poprawy tej doli, chcemy, aby w Polsce władzę sprawował Lud pracujący.

Mieli nasi wrogowie nadzieję, że załamiemy się pod nawałem trudności, że przestraszą nas skrytobójcze mordy, dokonywane, przez będące na ich żołdzie bandy.

Wszystko zawiodło, Polska jest na drodze do dobrobyttu i niezależności gospodarczej. Nasi wrogowie posługują się w walce Polskim Stronnictwem Ludowem, PSL jest dla nich w tej walce parawanem — zasłoną dymną, za którą ukrywają swe brudne cele, przypuszczając, że uda im się raz jeszcze odrestaurować pańszczyznę.

Mylą się jednak, bowiem masy ludowe są z nami. Mimo niedostatku, mimo trudnych warunków bytowania, mimo wszystkich trudności powojennych. Mikołajczyk szepcze masom: Nie dali wam chleba, a reakcja powiada: „Mordujcie", a przecież sam Mikołajczyk nie jest w stanie polepszyć doli Narodu. Ostatnio zamordowano 8 robotników warszawskich, tylko za to, że opowiedzieli się za Blokiem. czy to ma być zachwalana demokracja zachodnia?

Naród wie, że za szumnymi hasłami PSL kryją się tylko siła, przy pomocy których wprowadzonoby wkrótce władzę zagranicznego kapitału. Obóz Demokratyczny przedstawia rzeczywistość jasno, nie czyniąc obietnic, kreśląc wzamian konkretny 3-letni plan odbudowy gospodarczej, który jest realny i gwarantuje dobrobyt.

Tak samo jak rozdaliśmy ziemie, jak daliśmy Narodowi przemysł, jak upowszechniliśmy oświatę, wykonamy plan gospodarczy.

Pamiętajcie, że Rząd mówił o Polsce Wolnej i wywalczył Jej Niepodległość, mówił o granicy na Odrze i Nisie, która została wywalczona przez Wojsko Polskie. Mówiliśmy o swobodach demokratycznych i PKWN zagwarantował je. Kto umie szanować te swobody, musi je także umieć utrzymać. Pamiętajcie, że byliście sprzedawaną siłą roboczą. a otrzymaliście władzę, Niech każdy szanuje tę władzę klasy robotniczej — władzę ludu pracującego. Trzymajcie tę władzę mocno, czuwajcie, nie wypuszczajcie jej z rąk, abyście potem krwawo za to nie zapłacili.

Nasz program, to władza dla Ludu, której nikt nie potrafi wyrwać. Nasz program, to pokój i braterstwo ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. To utrwalenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkim narodami słowiańskimi. Nasz program to podniesienie dobrobytu Narodu, rzetelnym twardym wysiłkiem w okresie 3-letniego zaplanowania. Utrwalenie władzy Ludowej poprzez jednolity front klasy robotniczej i sojusz z masami chłopskimi i inteligencją.

Stronnictwo Ludowe pragnie umocnić zdobycze Demokracji

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemawiał poseł do Krajowej Rady Narodowej Rękas, kreśląc drogi, jakimi postępował ruch chłopski.

Wszelkie ruchy demokratyczne, rządy ludowe upadały o ile nie miały silnego oparcia w masie chłopskiej. Tak było z rządem ludowym Daszyńskiego, któremu Witos nie chciał czy nie mógł udzielić poparcia.

Tylko na krótki okres reakcja pozwoliła dojść ludowi do władzy, którą mu szybko z rąk wydarła. Ówcześni przywódcy Kiernik i Witos zawiedli chłopa polskiego na podwórko szlacheckie, podpisując słynny pakt w Lanckoronie, który oddał chłopa w ponowną niewolę pańszczyźnianą. Za cenę udziału w rządach sprzedano reformę rolną i swobody demokratyczne. Ta polityka jednak zemściła się — niedawni sojusznicy osadzili Witosa w twierdzy brzeskiej a później musiał opuścić kraj.

Sanacja, która uzurpowała sobie całkowitą władzę w kraju doprowadziła Polskę do katastrofy. Już w 1938 roku gdy zagrożoną była Czecho-Słowacja Związek Radziecki chciał udzielić jej pomocy, nie posiadając z nią wspólnej granicy, zwrócił się do naszego rządu o pozwolenie na przemarsz wojsk przez terytoria polskie. Nie tylko, że nie zezwolono na to, ale nie zgodzono się nawet na przelot samolotów nad naszymi terenami. Czechosłowacja padła, a Polska została zagrożona bezpośrednio przez Niemców. I wtedy marsz. Woroszyłow za pośrednictwem misji francuskiej ofiarował Polsce pomoc. Część wojsk rosyjskich były gotowe do uderzenia na Niemcy. Odrzucono tę propozycję. Dziś jeszcze wielu ludzi mówi z żalem o nożu wbitym w plecy.

W dniu 17 września 1939 roku losy wojny były już przesądzone, armie niemieckie sforsowały Bug i Wisłę, Warszawa była okrążona. Wkroczenie wojsk radzieckich na terytoria polskie w niczym nie przesądzało losów wojny w Polsce, ale przyczyniło się do późniejszej klęski Niemców na polach Rosji, a Polsce przyniosło wolność. Za klęskę wrześniową są odpowiedzialni sanacyjni politycy, którzy nie potrafili dojść do porozumienia z naszym wielkim sąsiadem. Jeszcze dzisiaj rozsiewane są wyolbrzymione wieści, które mają poróżnić nas ze Związkiem Radzieckim. Pod tym względem politycy sanacyjni niczego się nie nauczyli z klęski wrześniowej. Rząd emigracyjny w Londynie przeszkadzał Sikorskiemu w jego wysiłkach zmierzających do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wódz PSL-u Mikołajczyk współpracował w Londynie z sanacją i endecją zawierając w roku 1943 t. zw. czwórporozumienie. Było to oczywistą zdradą interesów chłopskich i pogwałceniem uchwał kongresu z 1938 roku. który wypowiedział nieubłaganą walkę rządom sanacji. Mikołajczyk ma na swoim sumieniu największy grzech — rozbicie ruchu ludowego, którego plany przywiózł z Londynu. Wciągnął do swego stronnictwa elementy mało uświadomione i elementy mieszczańsko reakcyjne i rozbił Stronnictwo Ludowe. Wszystkie wsteczne siły znalazły schronisko pod szerokim płaszczem p. Mikołajczyka, który stał się obrońcą wydziedziczonych kapitalistów i obszarników. Na różne stanowiska państwowe wprowadził swoich ludzi, którzy działali w myśl zasady, im gorzej — tym lepiej. W czasie pomoru świń PSL-owiec dr. Amiński sprzedał szczepionki na pasku, a gdy władze bezpieczeństwa bliskie były wykrycia nadużyć, Mikołajczyk wysyła go zagranicę w specjalnej misji, skąd do tej pory nie powrócił.

Znana jest działalność urzędów ziemskich rozdziału koni próby zwracania ziemi, zahamowanie reformy rolne i inne PSL nie chce współpracy z klasą robotniczą a gotowe jest kumać się z endecją i sanacją, pragnąc przyczynić się do restauracji pańszczyzny w Polsce.

Musimy się zdobyć na ostatni wysiłek, którego ukoronowaniem będzie całkowite zwycięstwo demokracji! Idziemy do wyborów z realnym planem gospodarczym, z naszymi osiągnięciami dotychczasowymi, zdecydowani nie dopuścić do powrotu Borów Sosnkowskich, Andersów i Polski szlacheckiej.

Polska, którą budujemy będzie dla ludu i lud będzie w niej gospodarzem.

Str. Demokratyczne walczy o równe prawa dla wszystkich

Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego mówił inż. Palczewski.

„Morze krwi i potoki łez są już poza nami zwycięzcy przystąpiliśmy do pracy. Mamy poza sobą nie tylko niewolę hitlerowską, ale i dwudziestolecie tak zwanej niepodległości i ponad stuletnią niewolę imperializmów trzech zaborców.

Duch polski jednak nie załamał się, przystąpiliśmy, pełni zapału do pracy tworząc nowe życie, w którym Państwo, Demokracja i Lud są synonimami.

Cieszymy się, że przypadło nam w udziale uczestniczenie w tym wielkim procesie historycznym.

Dążymy do Polski, jaką legenda przekazała nam w zaraniu naszych dziejów, do Polski kmiecia i kołodzieja.

W naszym dzisiejszym zrozumieniu do Polski chłopa i człowieka pracy fizycznej i umysłowej. Nić uprzędziona w domu Piasta ciągnie się poprzez wieki.

Nić ta dała nam pierwsze Bataliony Chłopskie, ratujące ojcowiznę Łokietka.

Okres możnowładztwa w Polsce jest jednocześnie okresem pierwszych myśli demokratycznych. W XVI-ym wieku humanista Modrzewski woła o poprawę bytu chłopa, myśli te rozwijają dalej Ostroróg, Orzechowski, Leszczyński, Staszic i inni. Z myśli tych wyrasta wielki czyn Kościuszki i Kilińskiego. I znów powstają Bataliony Chłopskie, a obok nich Bataliony Robotnicze pod wodzą Kilińskiego. Myśl demokratyczna snuje się dalej poprzez „Dekadę Polską" i „Związek Wolnych Polaków". Ukazuje się sławny Manifest Towarzystwa Demokratycznego, ewangelia polskich ruchów demokratycznych. Myśl demokratyczna snuje się w r. 1939 — 1945 kiedy powstają znowuż Bataliony Chłopskie, obok nich Bataliony Robotnicze, a z nimi Bataliony Inteligenckie. Społeczeństwo znów się zespoliło w jedną armię obrony Polski Demokratycznej. Od powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wszystkie stronnictwa zblokowane przystąpiły do realnej pracy nad odbudową Polski.

W okresie wyborczym każda z partii rezygnuje świadomie z własnych postulatów na rzecz utrwalenia niepodległości, ugruntowania granic zachodnich i zapewnienia dobrobytu narodowi. Przez realną politykę Rządu Jedności Narodowej, przez ustalenie granicy wschodniej uzyskaliśmy potężnego Przyjaciela.

Dzięki naszemu udziałowi w walce z hitleryzmem przy pomocy Związku Radzieckiego odzyskaliśmy ziemie sięgające po Odrę i Nissę, które pod względem gospodarczym decydują o tym, że z państwa rolniczego przetworzyliśmy się w państwo przemysłowo-rolnicze, a więc staliśmy się bogatszymi.

Demokratyczne Stronnictwa zblokowane przystąpiły do realnej pracy z własną koncepcją polityczną, gospodarczą i społeczną natomiast opozycja, reprezentowana przez PSL oprócz krytyki bez wkładu rzeczowego nic do współpracy nie wniosła. Jeżeli praca włożona przez PSL w okresie dwuletnim równa się zeru, to i udział w Rządzie powinien odpowiadać tej wielkości. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk:

Niech żyją Stronnictwa Bloku Demokratycznego.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję, którą podajemy na stronie 6.

Rezolucja

uchwalona na wielkim wiecu przedwyborczym dn. 22 grudnia 1946 r.

Zebrani na zgromadzeniu odbytym w dniu 22 grudnia b. r. w ilości osób 700 uchwalili następującą rezolucję:

Osiągnięcia dotychczasowe Stronnictw Demokratycznych, przyłączenie dawnych Ziem Zachodnich, głęboko sięgające reformy społeczne, zmieniające z gruntu charakter ustrojowy Polski współczesnej — uspołecznienie i unarodowienie przemysłu ciężkiego i średniego, przeprowadzenie od dawna oczekiwanej reformy rolnej, muszą nawet najbardziej uprzedzonego, ale uczciwego Polaka przekonać.

Nie osiągnięto by tych wszystkich rezultatów, gdyby nie konsekwentna linia polityki Rządu Jedności Narodowej, nieustępliwa energia, poświęcenie i oddanie się sprawie partyj zblokowanych.

Jedność Narodowa mogła powstać tylko dzięki temu, że rozbijana dotychczas najbardziej dynamiczna klasa Narodu budując jednolity front działania partyj robotniczych z radykalnymi masami chłopskimi, stworzyła w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski.

Dawna polityka rozbijania i dzielenia zbankrutowała. Robotnicy zdają sobie sprawę, że tylko zbliżenie i zjednoczenie wszystkich twórczych warstw Narodu chłopów i robotników — robotników i pracowników umysłowych było dotychczas rękojmią zwycięstwa i jest dalej najważniejszym elementem w walce o zwycięstwo demokracji.

W bloku Stronnictw Demokratycznych znajdą miejsce wszystkie warstwy społeczne, stojące na stanowisku nowej rzeczywistej Polski, a do takich zaliczamy rzemieślnika, kupca, drobnego przemysłowca wyzwolonego z jarzma kapitału zagranicznego i rodzimego.

Od pierwszej chwili zblokowania pod hasłem manifestu PKWN w Lublinie partie te potrafiły zmobilizować całe społeczeństwo polskie do potężnego wysiłku odbudowy zniszczonego wojną Kraju. Nie prowadził obóz demokratyczny polityki schlebiania masom — w tym historycznym okresie, kiedy decydują się losy Polski i jej granic zachodnich.

Skupić się w Jedności Narodowej — znaczyło nie dopuścić do odrodzenia najgroźniejszego wroga Polski — Niemiec.

Ci, którzy wykazali się dwuletnią ciężką, ofiarną pracą — wspaniałymi osiągnięciami na polu społecznym i gospodarczym — mają pełne moralne prawo stanąć przed wszystkimi pracującymi Kraju, ze swoim programem i swoimi planami, bo gwarancją wypełnienia planów jest ich dotychczasowy dorobek.

Niepodległość i suwerenność Polski jest największym skarbem każdego Polaka, a utrzymać ją może tylko Blok Stronnictw Demokratycznych, prowadząc politykę, opartą o jedynego konsekwentnego wroga faszystowskich Niemiec — o Związek Radziecki.

Uspołecznienie i unarodowienie przemysłu i oddanie chłopu ziemi umożliwiło wprowadzenie planowej i jednolitej gospodarki — umożliwiło stworzenie trzyletniego planu, który zapewni podniesienie poziomu życiowego, stworzenie dobrobytu.

Tylko Polska Demokracji Ludowej, Polska bez kapitalistów, obszarników, będzie Polską sprawiedliwości społecznej.

Zebrani jednogłośnie uchwalają nie tylko głosować na Blok Stronnictw Demokratycznych, ale zmobilizować całe społeczeństwo do pomocy partiom demokratycznym przy wyborach, do zwycięstwa.

Niech żyje zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych!

Niech żyje Demokratyczna Polska Ludu Pracującego!"

Prace przygotowawcze dla producji syntetycznego kauczuku w Polsce

Jak wiadomo Polska posiada dotychczas tylko kauczukowy przemysł przetwórczy, który jest całkowicie uzależniony od dostawy surowców zagranicznych. Dla częściowego przynajmniej uniezależnienia się od importu tego surowca Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego planuje budowę fabryki kauczuku syntetycznego, którego rola w wytwórczości przemysłowej jest bardzo poważna, albowiem wiąże się ona m. in. ze sprawą zwiększenia motoryzacji kraju.

W tym celu wspomniana organizacja przemysłu chemicznego wysyła ekipę inżynierów do radzieckiej strefy w Niemczech dla przeprowadzenia studiów nad organizacją i metodami produkcji syntetycznego kauczuku. Jak wiadomo niemiecka wytwórczość w tej dziedzinie stała na najwyższym poziomie zarówno co do urządzeń technicznych, jak i samych metod produkcji.

Kronika kielecka

Skarbnik i członek zarządu PSL bandytą

W dniu 20 bm rozpoczął się w Sandomierzu sensacyjny proces przeciwko niejakiemu Stefanowi Grudniowi, członkowi Zarządu Pow. PSL a zarazem członkowi gm nnemu PSL w Klimontowie oraz siedmiu jego pomocnikom i współuczestnikom, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na hurtownię PCH w Klimontowie.

Według aktu oskarżenia Grudzień, celem zasilenia funduszów PSL-u w Klimontowie zorganizował przy pomocy tamtejszego restauratora oraz Batowskiego Jana szajkę bandycką składającą się przeważnie z młokosów wiejskich w wieku od 20 do dwudziestukilku lat i po opanowaniu miejscowego posterunku M. O., którego Komendanta raniono postrzałem w nogę, dokonał włamania z bronią w ręku a następnie obrabował wspomnianą wyżej hurtownię PCH z towarów na sumę przeszło 1 miliona złotych.

Całe towarzystwo zostało aresztowane i staje przed Sądem Rejonowym kieleckim na sesji wyjazdowej w Sandomierzu.

Szczegóły rozprawy, świadczącej o „wysokim poziomie moralnym" niektórych aktywistów PSL w najbliższym numerze naszego pisma. (m.)

Woj. Komitet opieki nad grobami

W Kielcach powstał Wo. Komitet Opieki nad Grobami. Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyło się w dniu 18 bm. w PCK. pod przewodnictwem dra. Meissnera.

Zadaniem Komitetu będzie przede wszystkiem wyszukiwanie wszystkich opuszczonych i zaniedbanych grobów bohaterów poległych w okresie od 1939 do 1945 r, następnie ewentualna ekshumacja i przeniesienie na wspólne miejsce spoczynku, wreszcie uporządkowanie cmentarza ofiar hitleryzmu w Kielcach i postawienie tamże pomnika.

Utworzono sekcje: finansową z przewodniczącym Dyr. Petrykowskim, techniczną z przewodniczącym inż. Jungiem, oraz propagandową z ob. Kaczmarkiem na czele.

Komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na cel powyższy do PCK w Kielcach.

Z działalności Związku Straży Pożarnych Okręgu Kieleckiego

W dniu 15 grudnia r b. w świetlicy Urzędu Wojewódzkiego w obecności ob. Wicewojewody i Naczelnego Inspektora Związku Straży Pożarnych odbyła się konferencja prezesów, sekretarzy i skarbników Oddziałów Powiatowych.

Konferencję zagaił ob. Dr Jokiel — prezes Okręgu Kieleckiego witając przedstawiciela rządu w osobie Wicewojewody i Naczelnego Inspektora. Po przemówieniach tychże omówione zostały sprawy organizacyjne i administracyjne, finansowo-gospodarcze i zaopatrzenia. Odnośne referaty wygłosili członkowie zarządu Okręgu i wojewódzki inspektor pożarnictwa.

W wolnych wnioskach poruszono bolączki i trudności organizacyjno-finansowe związku, zwracając się do ob. Wicewojewody o zainteresowanie się czynników miarodajnych sprawami Okręgu Kieleckiego i uzyskanie wydatniejszej opieki i pomocy.

Repertuar teatrów

Teatr Woj. Kieleckiego im. St. Żeromskiego o godz. 19-tej „Żołnierz i Bohater". Komedia w 3-ch aktach G. B. Shawa. Udział biorą: Bielenin Irena, Hryniewicz Maria, Śniegowska Janina, Hygonowski Włodzimierz, Rokossowski Adam, Winter Stefan, Skolimowski St. Ceny biletów od 20 — 100 zł. oraz podatek miejski, Pomoc Zimowa i PCK Kasa czynna od godz. 10-tej rano do 15-tej i od 17-tej do końca I-go aktu.

Program kin

Kino Bałtyk wyświetla film francuski pt. „Tyran" Nadprogram „Lokomotywa". Początek seansów o godz 15.30, 17.30 i 19.30.

Kino Warszawa wyświetla film w/g słynnej sztuki Rochmanowa, „Delegat Floty". Nadprogram Tygodnik 43/46. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20-tej.

Dyżury aptek

Dnia 24 grudnia b. r.

Krzanowski — Plac Partyzantów 11

Dnia 25 grudnia b. r.

Leydo — Plac Partyzantów 16. Dyżur nocny.

Balisiński — Sienkiewicza 55 Dyżur dzienny.

Krzanowski — Plac Partyzantów 11 Dyżur dzienny.

Dnia 26 grudnia b. r.

Sikorski — 1-go Maja 56. Dyżur nocny.

Gierałtowski — Plac Wolności. Dyżur dzienny.

Leydo — Plac Partyzantów 16. Dyżur dzienny

Dnia 27 grudnia b. r.

Artwiński — Sienkiewicza — róg Dużej.

Dnia 28 grudnia b. r.

Balsiński — Sienkiewicza 49.

Kronika m. Radomska

Walny zjazd Zw. Inwalidów Wojennych

W dniu 1 grudnia r b., w sali Zw. Inw. Wojen. w Radomsku odbył się walny zjazd wszystkich z miasta i powiatu członków wyżej wspomnianego związku. Na zjazd tegoż związku przybył wiceprezes Związku Inw. Wojen., członek Rady Naczelnej okręgu warszawsko-łódzkiego ob. Wincenty Kazmierczak oraz sekretarz okręgowy Zw. Inw. Wojen z Łodzi, ob. J. Pawlak.

Przewodniczący Zw. Inw. Wojen. z Radomska, ob. Edward Kubiak powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli: urzędów, partyj, delegatów z Łodzi oraz wszystkich zebranych członków Zw Inw. Wojen. Ponadto odczytał sprawozdanie z działalności zarządu Zw. Inw. Wojen.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano jednogłośnie wiceprezesa Zw. Inw. Wojen., członka Rady Naczelnej okręgu warsz.-łódzkiego ob. Wincentego Kaźmierczaka z Łodzi, który zagaił zjazd oraz odczytał porządek tegoż zjazdu.

Na sekretarza zjazdu wybrano ob. Majaka, który jako członek Komisji Rewizyjnej Zw. Inw. Wojen. odczytał sprawozdanie tejże Komisji i wyraził podziękowanie dla dotychczasowego zarządu związku, a w szczególności dla wielce zasłużonego przewodniczącego tegoż związku, ob. Edwarda Kubiaka.

Wszyscy zebrani członkowie związku wyrazili podziękowanie dla dotychczasowego zarządu tegoż związku, poza tym poruszyli miejscowe i ogólne sprawy inwalidzkie.

Skarbnik Zw. Inw. Wojen. z Radomska odczytał sprawozdanie z dochodów i rozchodów tegoż związku. Po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu związku. Do zarządu związku wybrano ponownie ob. Edwarda Kubiaka i innych.

Na delegatów krajowych wybrano jednogłośnie obywateli: E. Kubiaka i Urbańskiego. Na delegatów zjazdu okręgowego wybrano również ob. Kubiaka i Urbańskiego, a na zastępców: ob. Taczanowskiego i Kaczmarka.

Powiatowemu doktorowi Wzimierskiemu złożono podziękowanie za pomoc lekarską, udzielaną członkom związku. Przewodniczący zjazdu złożył podziękowanie dotychczasowemu zarządowi związku oraz wszystkim przybyłym na zjazd przedstawicielom i członkom Zw. Inw. Wojen.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano „Rotę".

Podziękowanie III Kursowi Dyżurnych Ruchu

Zarząd Koła Pol Związku b. Więźniów Polit. Hitl Więzień i Obozów Konc w Częstochowie składa tą drogą serdeczne podziękowania III Kursowi Dyżurnych Ruchu PKP przy Oddziale Ruchowo-Handlowym w Częstochowie za złożoną na nasze ręce ofiarę w wysokości zł. 2 000.— na fundusz zapomogowy dla sierot i półsierot po b. więźniach politycznych

Teatr Wielki

„Cały dzień bez kłamstwa"

komedia w 3 aktach R. Montgomery'ego. Reżyseria Tadeusza Krotke, dekoracje art. mal. Wł. Wagnera.

„Cały dzień bez kłamstwa" zbyt dorośle nazywa się „komedią". — Urocze to dziecię Montgomery'ego najwłaściwiej byłoby nazwać, gdyby istniała na to licencja, mianem „dłuższy sketch". Niezły pomysł, zręczna choć prymitywna robota, dobry w efekcie mimo, że naiwny humor, intryga miejscami naciągnięta, ale ponieważ w kierunku „śmiejmy się" więc do wybaczenia. W sumie dla widza beztrosko spędzony wieczór pod warunkiem, że sztuki nie bierze się na serio, czego, jak mniemam, nikt dotąd nie zrobił, za wyjątkiem kieszeni autora i kasy teatru. Nie znajdzie się chyba tak naiwny moralista, który posądzi Montgomery'ego o zachęcanie do kłamstwa, dlatego, że jego bohater, skoro tylko minął termin próby absolutnej prawdomówności, jakiej się poddał, czyni sobie wyraźną ulgę kłamstwem. Autor dość jasno daje do poznania granicę pomiędzy kłamstwem, spokrewnionym z oszustwem, chciwością, egoizmem i złośliwością, a jego bezgrzesznym bliźniakiem, który daje a nie odbiera, raduje, nie smuci i rodzi uśmiech, komplement, żart. Ci, którzy posługują się tym pierwszym, obrywają w sztuce srogie cięgi. Nie łudźmy się, że to ich naprawi — są przecież maklerami giełdowymi i to w Ameryce, gdzie robienie pieniędzy, wszystko jedno jak, uważane jest za najszacowniejsze zajęcie, a zręczne oszustwo traktuje się tak jak wyczyn sportowy — ale i nie obawiajmy się, że zepsuje się Bob. Ustrzeże go przed tym jego instynkt moralny, który każe mu mówić prawdę i wtedy kiedy niema w pobliżu żadnego z onej trójki pilnującej nie byle jakiego zakładu, bo o 10.000 dolarów. Ostatecznie triumfuje to, co lepsze — wszyscy oszukani na akcjach jakiejś mitycznej kopalni rtęci, łącznie z pastorem, pakującym w nie za namową van Dusena ofiary na schronisko sierot, odzyskują dzięki Bobowi pieniądze, on sam wygrywa zakład, zdobywa uroczą Gwen i, uwolniony od iluzji absolutnej prawdy, „dobroczynnym" kłamstewkiem ratuje spójnię małżeńską Ralstonów. Ponieważ zaś jesteśmy pewni, że i biedaczka Ethel usłyszy za chwilę, że ze swoim głosem powinna zostać primadonną Metropolitan Opery a kapeluszem olśnić Paryż — wszystko kończy się pomyślnie — cieszy się nawet, choć na to nie zasłużył, papa Ralston a spuszczony nos na kwintę van Dusena i zawiedziona mina nieznośnego smarkacza Dicka znakomicie wyostrzają pointę.

Jak wynika z omówienia sztuki nie ma w niej ani psychologii, ani intelektualnych subtelności. „Cały dzień bez kłamstwa" może być grany ku zadowoleniu widzów nawet przez zespół amatorski, pod warunkiem, że będzie poprowadzony lekko i w tempie.

Na naszej scenie pod reżyserską opieką **dyr. Tadeusza Krotke** w wykonaniu dobrze dobranej i dobrze ubranej ekipy aktorskiej i w oprawie dekoratorskiej **art. mal. Wł. Wagnera** „Cały dzień bez kłamstwa" jest spektaklem, który nie tylko ubawi, ale sprawi estetyczną przyjemność każdemu.

Bob w adaptacji **dyr. Tadeusza Krotke** jest młodzieńcem skromnym, nieśmiałym i powściągliwym, o europejskich manierach. Jego naiwność jest tak doskonała, że chwilami robi on wrażenie „enfant terrible", które cieszy się, że może spłatać figla nieznośnym dorosłym. A ponieważ jesteśmy całkowicie po stronie „enfant terrible" te momenty i słoneczny finał czynią nam prawdomównego Boba podwójnie sympatycznym.

Najwięcej do powiedzenia w sztuce ma **Bolesław Orliński** jako odtwórca najbardziej charakterystycznej dla środowiska, przedstawionego przez Montgomery'ego, postaci starego wyjadacza co najsmakowitszych kąsków giełdowych Ralstone'a. Depczącego mu ustawicznie po piętach w nadziei na wykradzenie tajemnicy powodzenia van Dusena odtwarza **Janusz Paluszkiewicz**. Zamaszyste gesty **Jana Borkowskiego** w roli Dicka u amerykańskiego młodzieńca od biedy ujść mogą, irytującej maniery wiecznie otwartych ust należałoby pozbyć się natychmiast. Lekkomyślnie puszczającego się na niepewne wody gry giełdowej pastora gra **Mieczysław Mieczyński**.

Jak to bywa zazwyczaj w lekkich sztukach amerykańskich toalety grają rolę równą strojącym się w nie kobietom. A ponieważ stroje są pomysłowe i efektowne płeć piękna w „Całym dniu bez kłamstwa" promieniuje wytwornością i wdziękiem. Pięknie prezentuje się w eleganckiej czarno-białej szacie **Blanka Orszańska** jako pani Ralstone, słodkie oczy jej uroczej córki Gwen — **Jadwigi Marso** — sprzymierzone z kuszącym dekoltem, zagrażają wytrwałości Boba bardziej, niż najpodstępniejsze pytania. — **Halina Kalinowska** wygląda wdzięczniej, aniżeli na to pozwala jej niewdzięczna rola.

Na oddzielnym miejscu wypada omówić dwie panuzie sisters — wodewilistki Mabel i Sabel. **Danuta Wodyńska** — Mabel miała dość trudny orzech do zgryzienia aby przy swoim wzroście i postawie nie dodać nic ponad miarę komizmu swej roli. Wybrnęła z sytuacji, wysuwając na pierwszy plan wdzięczny uśmiech i piękne nóżki. Za **Hannę Smólską** w roli Sabel grała jej ładna buzia.

Szczere uznanie należy się mistrzowi art. mal. Wagnerowi za piękną oprawę dekoracyjną. Wyjątkową pomysłowość artysty w tworzeniu nowoczesnych wnętrz podziwialiśmy już w „Jasiu u raju bram" i „Wilkach w nocy", obecnie zaś podbiły nas do reszty drapacze chmur w akcie pierwszym.

St. Zielińska.

Kronika miejscowa

Od Redakcji

Na I-szej stronie naszego pisma podajemy nazwiska kandydatów Bloku Demokratycznego do Sejmu z powiatu częstochowskiego i włoszczowskiego.

W najbliższych numerach umieścimy życiorysy kandydatów Bloku.

—o—

Z kościoła Garnizonowego

Po latach niewoli w rewindykowanym przez Wojsko Polskie z rąk prawosławnych kościele garnizonowym Św. Jakuba zostanie po raz pierwszy w dzień Bożego Narodzenia odprawiona Pasterka Wojskowa o godz. 6-ej rano.

Poza tym Msze św. o godz. 9-tej, 11-tej i 12-ej.

Uwaga studenci WSAH

W sobotę, dnia 28 grudnia 1946 r. o godz. 18-ej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów WSAH w Częstochowie w lokalu uczelni, ul. Waszyngtona 62 sala Nr 8. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga Akademicy!!!

W dniu 27 grudnia b. r. o godz. 10-ej rano w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się walne zebranie wszysktich studentów częstochowian, studiujących poza Częstochową. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna.

Uwaga krawcy!

Zarząd Cechu Krawców i Pokrewnych Rzemiosł zawiadamia swych członków i sympatyków, że urządza w dniu 5 stycznia 1947 r. o godz. 19. Tradycyjny Opłatek w lokalu p. Szulca „Grand Cafe".

Zgłoszenia i informacje do dnia 1 stycznia 1947 r. udziela St. Pópko, II Aleja 31.

30-lecie śmierci twórcy „Krzyżaków" w Gimnazjum Sienkiewicza

W dniu 25 listopada r.b. przypadała 30-a rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. Z okazji tego święta Gimnazjum i Liceum im. Sienkiewicza przy współudziale uczennic z gimn. S. S. Zmartwychwstanek dzięki poparciu i pomocy ze strony ważnych placówek w mieście — urządziły uroczystą akademię, imprezę o dużych walorach artystycznych.

Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza przypomniała zebranym postać genialnego pisarza.

Akademię zagaił oraz powitał licznych zebranych dyr. Gimnazjum, następnie referaty o Henryku Sienkiewiczu — polonisty prof. Wó cickiego i jednego z licealistów poprzedziły II, część Akademii, na którą się złożyły następujące utwory Sienkiewicza „Janko Muzykant", fragment z „Potopu", — obrona Jasnej Góry, Legenda żeglarska, 2 utwory Wieniawskiego w wykonaniu jednego z gimnazistów oraz inscenizacja „Zagłoba swatem".

Całość wywarła jak najlepsze wrażenie.

Starościński Sylwester

Pod wysokim protektoratem ob. Starosty Powiatowego J. Kaźmierczaka, Powiatowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, celem pełnego rozweselenia częstochowian, przygotowuje w ogrzanych salach Starostwa Powiatowego (ul. Sobieskiego 7) niezwykłą imprezę noworoczną pod nazwą:

„Starościński Sylwester"

Na całość, która zapowiada się imponująco, złożą się: tańce z wodzirejem, humorystyczne atrakcje, oraz liczne niespodzianki (głównie dla pań). Do tego doborowa orkiestra i smaczny obfity bufet

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

Wejście za zaproszeniami, które w najbliższych dniach będą doręczone.

Życzenia Świąteczne

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Częstochowie życzy wszystkim swoim członkom i sympatykom Zdrowych i Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Zarząd Walki Młodych w Częstochowie.

*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłają serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" i „Dosiego Roku" dla Szanownej Redakcji, Rodzinom, Koleżankom i Kolegom, Żołnierze Wojska Polskiego pełniący służbę na rubieżach Rzeczypospolitej.

Kpr. Gładysz Marian, kpr. Piekarski Jerzy, kan. Juszczyk Zenon, kan. Kalwiński Roman.

Świąteczne dyżury lekarzy

W środę, dnia 25 b. m. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. Stypułkowski — II Aleja 16;

Chirung — dr H. Szummer — Kościuszki 16;

Dentysta — dr A. Czerwińska — Al. Wolności 9;

Okulista — dr J. Kulesza — Katedralna 7.

W czwartek, dnia 26 b. m. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr J. Mikitczuk — Mickiewicza 22;

Chirurg — dr K. Szczurowski — Kazimierza 4;

Dentysta — dr M. Wismont — 7 Kamienic 21;

Okulista — dr Kuleszowa — Katedralna 7.

Dyżury aptek

Od 23 do 29 grudnia r. b. dyżurują następujące apteki:

„Śląska", ul. Marsz. Żymierskiego Nr 4;

„Staromiejska", Stary Rynek Nr 30.

K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego Nr 7 tylko od godz. 8-19-ej.

Podziękowanie

My niżej podpisane żony oficerów, podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego, którzy polegli za Niepodległość i Bezpieczeństwo Ojczyzny w walkach z niemieckimi okupantami, jak i rodzimymi bandami dziękujemy ob. Komendantowi RKU i Wojsku Polskiemu za odwiedzenie naszych domów i wręczenie gwiazdki na Święta Bożego Narodzenia dla nas i naszych dzieci.

Niespotykany to fakt w dziejach przedwojennej Polski, aby oficerowie Wojska Polskiego przyjeżdżali do samotnych żon i dzieci poległych żołnierzy — interesując się ich losem, składając życzenia i wręczając „gwiazdkę".

Naocznie przekonaliśmy się, że „Wojsko z Ludu, służy dla Ludu".

Wieczorek Helena, Bakus Maria, Polus Marta, Podboroczyńska Stanisława, Polanowska Jadwiga, Siemieniak Zofia, Ujma Józefa, Błaszak Maria, Kiedos Marianna, S. Niecieje wska, Nowakowska, Szmeterling Józefa.

Ofiary

W związku z uroczystościami, jakie odbyły się w Elektrowni w dniu 15.12.1946 r. a mianowicie:

Poświęceniem Sztandaru i Kamienia Węgielnego pod budynek nowej kotłowni, oraz otwarciem Bocznicy Kolejowej na terenie Zakładu, została zebrana zebrana suma zł. 50.900 za gwoździe do sztandaru.

Komitet organizacyjny tych uroczystości na posiedzeniu w dniu 17.12.46 r., postanowił przekazać tę sumę następującym instytucjom:

1) Zaw. Szkole Dokształc. na klasy elektryków	zł. 10.000
2) Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi	zł. 10.000
3) Komitetowi „Gwiazdki dla Żołnierza"	zł. 10.000
4) Pol. Zw. b. Więźniów Politycz., Hitlerowskich więzień i Obozów Konc. (na sieroty po b. więźn.)	zł. 10.200
5) Sierocińcowi Ks. Prałat. Wróblewskiego	zł. 10.700
Razem	zł. 50.900

(słownie: złotych pięćdziesiąt tysięcy dziewięćset)

Z powyższej sumy wypłacono sierocińcowi Ks. Pr. Wróblewskiego zł. 10.700.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Hanusi Kocyga zł. 1 000 na biedne dzieci pod protektoratem ks. prał. Wróblewskiego składa Kucharzewski Henryk.

Red. Kraak, Folfasiński i Jurek zamiast życzeń świątecznych, składają zł. 750 na radiofonizację szpitala chorych płucnie.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej Alisi Markusfeldówny składają zł. 1 500 na biedne dzieci pod protektoratem Ks. Prałata Wróblewskiego R. Helmanowa, A. Helmanówna i E. Krojenberg.

Życzenia świąteczne Prezydenta Miasta

Przedstawicielom Władz, Duchowieństwu, Szefom Urzędów i Instytucji, młodzieży akademickiej i szkolnej, ludziom pracy oraz wszystkim Obywatelom Częstochowy, którzy w dobiegającym końca roku 1946 w ciężkim trudzie dnia codziennego wkładali swój wysiłek w dzieło odbudowy Kraju i urządzania ładu wewnętrznego Polski Demokratycznej życzę Wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie dla wszystkich jeszcze tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą takimi, jakbyśmy tego sobie życzyli, ale mogę z przekonaniem stwierdzić, że w ubiegającym roku uczyniliśmy wszystko, ażeby w dzisiejszy Wieczór Wigilijny było mniej łez nieotartych, serc zasmuconych i twarzy świadomością niedostatku zasępionych niż w roku ubiegłym.

A jeżeli mimo to są wśród nas lub obok nas Obywatele, którzy z racji ciężkich czasów mieliby powody raczej do smutku, niż radości w Wieczór Wigilijny i Święta Bożego Narodzenia, to spełnijmy względem nich odwiecznie ludzki obowiązek użyczenia im serca i darów, jakimi sami dysponujemy.

W tym sensie apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby w imię świętych haseł humanitaryzmu, demokracji i miłości bliźniego sercem i uczynkiem ogarnęli w Święta Bożego Narodzenia niestety tak licznych jeszcze współobywateli, którzy bez pomocy bliźnich mogliby spędzić te święta w smutku i niedostatku.

A przede wszystkim niechaj nikt z nas nie zapomni o sierotach i wdowach po poległych w walce z okupantem o Polskę Niepodległą oraz po zamordowanych w obozach koncentracyjnych i zmarłych w obozach pracy, których śmierć męczeńska utorowała nam drogi do Polski Odrodzonej i pozwoliła obchodzić tegoroczne Święta Bożego Narodzenia w radości i przeświadczeniu, że wszystko, co było najgorsze, jest już poza nami.

Gdy zaś łamać się będziemy opłatkiem, wybiegnijmy myślą także do tych, którzy musieliby pozostać na posterunkach pracy dla dobra współobywateli i Państwa.

Prezydent Miasta

(—) Dr T. J. Wolański.

Pociągi w okresie zimowym i świątecznym

Dla udogodnienia w okresie zimowym dojazdu do uzdrowisk i na tereny narciarskie, Min. Komunikacji wprowadziło szereg zmian w kursowaniu pociągów.

Pociąg pośpieszny Warszawa—Kraków przez Warkę—Radom został przedłużony z dniem 15.XII aż do odwołania do Zakopanego.

Na trasie Warszawa-Kudowa Zdrój został uruchomiony dodatkowy pociąg pośpieszny od 16.XII do odwołania, z wyjątkiem dni 24 i 25.XII Odjazd z dworca W-wa Gł. o godz. 22.10, Kudowa Zdrój przyjazd godz. 14.41. Odjazd z powrotem godz. 20.08, W-wa Gł. przyjazd godz. 11.53. Dotychczasowy pociąg pośpieszny, odchodzący z dworca W-wa Gł. do Jeleniej Góry i Kudowy Zdroju o godz. 20.10, będzie kursował tylko w relacji W-wa—Jelenia Góra z wagonami bezpośrednio do Karpacza.

Poza tym w przewidywaniu wzmożonych przejazdów w okresie świąt Bożego Narodzenia, będą uruchomione pociągi dodatkowe.

Będą również uruchomione pociągi świąteczne: z Katowic do Kielc i z powrotem oraz z Częstochowy do Poznania.

Ponadto składy wszystkich pociągów pasażerskich w miarę możliwości będą w okresie wzmożonych przejazdów świątecznych powiększone do norm maksymalnych.

WITOLD ZECHENTER. 25)

AVAXARA

— Mimo wszystko nie mogę pozwolić na obudzenie męża!

— Każda chwila jest droga! — perswadował detektyw.

Pani Gruenbaum wykonała ruch, który miał wyrazić jej bezsiłę wobec niej samej jako najtkliwszej żony. Mąż musi spać, aż się sam nie obudzi.

— Tymczasem — rzekła widząc minę detektywa, by go trochę pocieszyć — ja panu opowiem wszystko...

Detektyw sarknął ze złością:

— To wszystko, co przeczytałem już w pismach!

— A, prawda... On to już przecież opisał...

— Jaki on?

— Pan Refoult.

— Był tutaj Refoult? — zdziwił się detektyw.

Przypuszczał, że reporter „Paris-Midi" korzystał z informacyi, posyłanych mu telefonicznie przez tych łotrów. Tymczasem okazuje się, że pan Refoult był tutaj...

— Tak, był tutaj przed pół do dwunastej...

— A mąż pani wrócił o pół do dwunastej?

— Tak — westchnęła kobieta.

— Skądże więc Refoult wiedział o tym porwaniu?

— Powiedział mi — odrzekła pani Gruenbaum — że został zawiadomiony telefonicznie o porwaniu i wszelkich złączonych z nim szczegółach.

— O akcji pani także?

— Nie, to ja mu sama powiedziałam...

— Aha, i czekał na powrót doktora?

— Nie.

— Jakto? Nie czekał, aż mąż pani wróci?

— Nie.. Gdy opowiedziałam mu wszystko, połączył się ze swoją redakcją i podyktował stąd przez telefon wszystko o porwaniu mego męża, łącznie z tym, że...

Zawahała się.

— Że co? — nalegał detektyw.

— Że mąż mój wrócił o pół do dwunastej cały i zdrów, tylko trochę senny.

— Podyktował to, zanim mąż pani wrócił? I to było przed pół do dwunastej?

— Tak... i upewnił mnie, że mąż mój zaraz powróci...

Detektywowi zapłonęło w skroniach. Czy to tu rozwiązanie, a jeśli nie rozwiązanie, to przynajmniej droga do niego?

— A potem? — zapytał.

— Potem bardzo szybko odszedł... wybiegł prawie...

— Natychmiast muszę złapać — pomyślał detektyw — pana reportera Refoult!

Podbiegł do telefonu.

— Proszę nie telefonować — szepnęła ze zgrozą pani Gruenbaum.

— Dlaczego? — zdziwił się i przystanął.

— Bo mąż mój może się przez to przebudzić...

— Głupstwo! — rzekł szorstko. — Hallo! — zawołał do telefonu. — Proszę mnie jak najszybciej połączyć z redakcją „Paris - Midi"!

Za chwilę usłyszał zapytanie:

— Kto mówi?

— Czy to „Paris - Midi"? Czy jest pan...

— Ale kto mówi? — nalegano.

Kto mówi? Naturalnie, że nie Robert - Robert!

— Risettini! — palnął detektyw, nie wiedząc nawet, skąd mu przyszło na myśl to nazwisko.

— W sprawie? — pytał głos.

— Prosiłbym pana Refoult

— Nie ma pana Refoult.

— Gdzie go mógłbym teraz zastać

— Nie wiem.

— Czy będzie dzisiaj w redakcji?

— Stale przychodzi koło piątej.

— A jaki jest jego adres prywatny?

— Z zasady nie podajemy adresów prywatnych naszych współpracowników.

— Więc proszę zawiadomić pana Refoult, że przyjdę do redakcji do niego o piątej...

— Zawiadomimy.

— Dziękuję.

Gdy detektyw odłożył słuchawkę, zapytała zdziwiona pani Gruenbaum:

— Kto to jest Risettini?

— To jest — odrzekł detektyw — taki pan, który nie ma czasu czekać dłużej, aż śpiący się obudzi!

Rzucił się na śpiącego i zaczął nim potrząsać. Pani Gruenbaum prawie omdlała ze zgrozy.

Doktór Gruenbaum usiadł na łóżku i wpatrzył się w napastnika.

— Co to?... kto tu?...

Żona przemysłowca podbiegła kojąco:

— Ach, to pan z policji który tak... który tak...

— Który tak bardzo nie ma czasu, by się przypatrywać pańskim snom, że obudził pana... — zdeklarował detektyw i usiadł na skraju łóżka.

c. d. n.

Sport

Z życia Aeroklubu Częst.

Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego zawiadamia, że w najbliższym czasie rozpocznie się teoretyczny kurs szybowcowy, którego ukończenie niezbędne jest przed praktycznym szkoleniem w pilotażu szybowcowym. Termin rozpoczęcia kursu i miejsce prowadzenia wykładów podane będą dodatkowo w prasie.

Jednocześnie zawiadamia się, że w aeroklubie powstały dwie nowe sekcje: spadochronowa i fotograficzna. Kurs spadochronowy I stopnia odbędzie się z rozpoczęciem nowego sezonu lotniczego. Sekcja fotograficzna dostępna będzie dla posiadaczy własnych aparatów fotograficznych którzy będą mogli korzystać z laboratorium Aeroklubu. Zadaniem sekcji będzie opracowywanie tematów lotniczych.

Zgłoszenia na kurs do wymienionych sekcji przyjmuje sekretariat Aeroklubu Częstochowskiego, ul. Ochotników Wojennych 4/6, w godz. od 18 do 20-ej

DALSZY TERMINARZ MISTRZOSTW PIŁKI RĘCZNEJ

Terminarz dalszych rozgrywek jest następujący:

Siatkówka żeńska: 4. 1. 47, godz. 17 CKS — Victoria, 5. 1. 47, godz. 17.20 CKS — HKS, 19.20 Victoria — Skra, 6. 1. 47 godz. 18.40 HKS — Skra.

Siatkówka męska: 4. 1. 1947 r., godz. 17.40 Blachownia — Legion, 18.20 Lot — HKS, 19.00 Skra I — Skra II, 19.40 Victoria — CKS II, 20.20 Błyskawica — Blachownia,

5. 1. 1947 r., godz. 10.00 Legion — Lot, 10.40 HKS — CKS I, 11.20 Blachownia — Skra I, 12.00 Skra II — Victoria, 12.40 CKS II — CKS I, 13.20 Lot — Skra I, 14.00 HKS — Legion, 14.40 Lot — Błyskawica, 15.20 Victoria — Blachownia, 16.00 CKS II — Skra II, 16.40 Błyskawica — HKS, 18.00 CKS I — Legion, 18.40 HKS — Skra I, 20.00 Blachownia — CKS II.

6. 1. 1947 r., godz. 10.00 Lot — Victoria, 10.40 CKS I — Skra II, 11.20 Legion — Błyskawica, 12.00 Skra I — Legion, 12.40 Victoria — HKS, 13.20 CKS II — Lot, 14.00 Skra II — Blachownia, 14.40 Błyskawica — CKS I, 15.20 Legion — Victoria, 16.00 HKS — CKS II, 16.40 Błyskawica — Skra I, 17.20 Lot — Skra II, 18.00 Blachownia — CKS I, 19.20 CKS II — Legion, 20.00 Victoria — Błyskawica, 20.40 CKS I. — Skra I, 21.20 Blachownia — Lot, 22.00 Skra II — HKS.

Rozlosowanie rundy drugiej nastąpi po 6ym stycznia.

Urzędowanie władz piłki ręcznej

Siedziba Częstochowskiego O. Z. P. R. mieści się w Gmachu Sportowym, ul. Pułaskiego 2 (adres dla korespondencji: A. Szmekel, ul. N. M. Panny 19 m. 4.)

Zebrania Wydziału Gier i Dyscypliny OZPR odbywają się we wtorki, każdego tygodnia.

Lista najlepszych tenisistów Ameryki

Związek Tenisowy Stanów Zjednoczonych ogłosił listę najlepszych 10-ciu tenisistów Ameryki.

W klasyfikacji męskiej lista wygląda jak następuje: 1) Jack Kramer 2) Frank Parker-Pajkowski, 3) Tom Brown, 4) Gardner Mulloy, 5) Billy Talbert itd.

Klasyfikacja kobiet: 1) Pauline Betz, 2) Margaret Osborne, 3) Louise Brough itd.

Mecz Partyzant — AZS

Dziś w sobotę 28 b. m. o godz. 17-ej w świetlicy Polskiej YMCA, III Aleja 51 najlepsze zespoły II grupy — Partyzant i AZS rozegrają rewanżowy mecz ping-pongowy o mistrzostwo drużynowe Częstochowy. Mecz ten kończy rozgrywki eliminacyjne.

Zebranie Komitetu Mistrzostw Drużynowych Częstochowy w ping-pongu

Dziś w sobotę 28 b. m. w lokalu Polskiej YMCA po meczu Partyzant — AZS odbędzie się zebranie Komitetu Mistrzostw Tenisa Stołowego (ok. godz. 19-ej).

Na porządku dziennym weryfikacja rozgrywek, zaliczenie do grupy finałowej sprawa dyplomów, nagród i t. d.

Komitet prosi usilnie o przybycie przedstawicieli wszystkich klubów.

Inauguracja mistrzostw piłki ręcznej

Niedziela będzie inauguracyjnym dniem mistrzostw piłki ręcznej.

Plan pierwszego dnia jest następujący: 29 b. m. o godz. 14-ej w Gmachu Sportowym — uroczystość otwarcia i defilada zawodników, a potem rozgrywki siatkówki męskiej: godz. **14,30** Skra I — Victoria, **15,10** Błyskawica — CKS II, **15,50** Legion — Skra II, **16,30** HKS — Blachownia, **17,10** CKS I — Lot, **19,10** CKS II — Skra I, **19,50** CKS I — Victoria, **20,30** Skra II — Błyskawica, oraz siatkówki żeńskiej: godz. **17,50** Skra — CKS, **18,30** Victoria — HKS.

Z życia kulturalnego

Najweselszy program świąteczny w Częstochowie

W czwartek 26 b. m. czyli w II-gi dzień Świąt Bożego Narodzenia w sali kina Wolność o godz. 21 wystąpią ze specjalnym programem świątecznym artyści warszawscy — Maria Chmurkowska, Jan Mroziński i Juliusz Nemo, akompaniuje Z. Zaleska.

Niebywały humor jaki cechuje repertuar zarówno p. Marii Chmurkowskiej, jak i świetnego parodysty Jana Mrozińskiego — groteski zręcznościowe w interpretacji Juliusza Nemo dają w całości rękojmę najweselszej zabawy widzów zalecając zarazem pewną wstrzemięźliwość w wybuchach świątecznej wesołości, gdyż jak mówi slogan występu „...możesz pęknąć ze śmiechu"...

„Jasełka" w sali fabrycznej „Częstochowianka"

W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia t. j. 25 i 26 grudnia r. b. zostaną wystawione po długoletniej przerwie „Jasełka" przy udziale zwiększonego zespołu amatorskiego.

„Jasełka" cieszące się zawsze powodzeniem odegrane będą przy nowych pomysłowych dekoracjach. Ze względu na poważne koszty, ceny biletów będą nieco podwyższone. Dzieci również płacą bilet wstępu. Reżyseria i kierownictwo ob. W. Królikowskiego. Kierownik chóru ob. W. Kuśmierka. Początek o godz. 17 min. 30.

„Jasełka" w Teatrze Marionetek „Chochlik"

„Chochlik" długo nie dawał o sobie znać młodocianym widzom wskutek braku lokalu. Obecnie dzięki użyczeniu „Chochlikowi" przez Dyrekcję Lasów Państwowych Pawilonu Leśnego na terenie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej, wznawia on swoją działalność wystawieniem „Jasełek" dnia 25 b. m. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Piękne lalki.

i dekoracje prof. Hollaka, zapewniają „Jasełkom" powodzenie zarówno u dzieci, jak i u dorosłych.

„Jasełka" Chochlika mają żywą akcję, związaną zarówno z naszą przeszłością dziejową, jak i z dobą obecną dźwigającej się z ruin Warszawy.

Sala ogrzana.

—o—

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich

TEATR WIELKI

„Cały dzień bez kłamstwa",

Środa **Czwartek**

W środę, 25 bm. o godz. 19.15 oraz w czwartek 26 bm. o godz. 15.30 i 19.15 komedia w 3 aktach R. Montgomery ego p. t. „Cały dzień bez kłamstwa". Udział biorą: Kalinowska, Marso. Orszańska, Smolska, Wodyńska, Krotke. Mieczyński. Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski. Reżyseria Tadeusza Krotke. Miso en scene Wł. Wagnera

TEATR KAMERALNY

Środa **Czwartek**

„Pensjonat we dworze"

Dziś, w środę. 25 bm o godz. 19.15 oraz jutro w czwartek. 26 bm. o godz. 15.30 i 19.15 komedia w 3 aktach St Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera

„Człowiek za burtą"

Taki jest tytuł komedii w 3 aktach pióra Antoniego Cwojdzińskiego której premiera odbędzie się w sobotę 28 bm o godz. 19.15. Udział wezmą: Danuta Korolewicz, Wacław Ścibor i Płoński Reżyseruje Wacław Ścibor Oprawę sceniczną przygotowuje Wł. Wagner.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 ej. do 12 ej i od 15 ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Program kin

Kino „Polonia" — od dnia 13. XII. br. wyświetla film: Dzieci Kapitana Granta we pow. Juliusza Verne

Kino-teatr „Bałtyk" — „Za siedmioma górami" Nadprogram Polska Kronika Filmowa nr 42/46.

Pocz. 15.30. 17.30. 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino-teatr Wolność" — Film produkcji szwedzkiej o wielkiej miłości — „Elwira Madigan".

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30

Kino-teatr „Tęcza" — Od 25 i dni następnych film szwedzki o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogim żywiołem p. t. „ W okowach lodu".

Nad program Polska Kronika Filmowa. Pocz. niedziele i święta od godz. 14-ej. w dni powszednie od godz. 16 ej.

Fotoplastikon — Portugalia — kraj nieustraszonych żeglarzy i prastarej cywilizacji. Niezrównanie piękne zabytki zamki, katedry i t. d. ze stolicą Lizboną na czele.

—o—

Zabawa sylwestrowa

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy P. Z. M. „Metal" ul. 1-go Maja 19 urządza „Zabawę Sylwestrową" w lokalu własnym.

Początek o godz. 21-ej. Moc niespodzianek. Dochód przeznacza się na urządzenie biblioteki fabrycznej.

Powitanie Nowego Roku w Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie

Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Częstochowie urządza w dniu 31 grudnia 1946 r. „Tradycyjną Noc Sylwestrową" w sali własnej przy ul. Strażackiej Nr 3.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie przez upoważnionych.

Prosimy całe społeczeństwo o poparcie tej imprezy z której dochód przeznaczony będzie na potrzeby Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie.

Nowy Rok — Nowy Plan Nowe szczęście!

Nowy plan 49-ej Loterii Klasowej przewiduje cztery główne wygrane po milionie złotych w każdej klasie, oraz znacznie zwiększoną ilość dużych wygranych, a mianowicie: 16 wygranych po pół miliona zł., 100 po 100 000 zł 350 po 20.000 zł, 1100 po 10.000 zł itd.

Razem w czterech klasach na ogólną ilość 70.000 numerów losów, wylosowanych będzie 35 000 wygranych na łączną kwotę ponad 86 milionów złotych.

Z planu tego wynika, że uwzględniając wszystkie wyższe wygrane, przeciętnie co 44 numer losu wygrywa co najmniej 10.000 zł, a co 23 — co najmniej 5 000 zł.

Szanse więc graczy znacznie wzrosły, to też niewątpliwie wszyscy dotychczasowi gracze powitają nowy plan gry z zadowoleniem, a tych którzy dotychczas nie brali udziału w grze, zachęci do wypróbowania swego szczęścia.

Szczegółowy plan gry tej loterii, zainteresowani mogą przejrzeć w każdej kolekturze.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek

12.00 Sygnał czasu 12.05 Aud. słowno-muzyczna p. t. „Wigila w Świetlicy". 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Recital wiolonczelowy. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Najpiękniejszy wieczór" 15.30 Suita Kolędowa wyk. W. Oćwiela. 15.45 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Pokłon wsi polskiej" aud ludowa słowno-muz. 16.50 „Opłatek u byłych sierot" 17.10 „Zwyczaje świąteczne u naszych przyjaciół". 18.00 Audycja wojskowa 18.30 „Suita Kolęd i Pastorałek" 19.15 „5 minut poezji". 19.57 Sygnał czasu. 20.000 Życzenia dla radiosłuchaczy. 20.06 „W Wieczór Wigilijny". 21.00 Przemówienie wigilijne ob Premiera Osóbki Morawskiego do Polaków za granicą. 21.25 Aud. specjalna p. t. „Wigilia dla samotnych" 21.45 „Siedem wigilii" — montaż poetycko-muz. 22.05 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.25 Koncert Sekstetu P. R. 22.50 „Młodzież polska śpiewa o pokoju" 23.00 Wigilijny reportaż dźwiękowy. 23.20 Program na jutro. 23.30 Kolędy polskie. 24.00 Pasterka z kościoła garnizonowego w Łodzi. 1.30 Hymn.

Środa

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Poranna aud. muz. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Muzyka poranna. 9.00 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach. 12.00 Sygnał czasu. 13.30 Reportaż 13.55 „Hej, kolęda, kolęda" — aud. słowno muz. 14.40 Teatr wyobraźni. Słuchowisko p. t. „Z Herodem". 15.05 Aud. słowno-muz. „Kolęda w poezji polskiej". 15.20 Bax — Fantazja na tematy polskich kolęd. 15.35 Muzyka. 16.00 Aud. słowno muz. dla dzieci p. t. „Pójdźmy wszyscy do stajenki". 17.00 „Święta na „Darze Pomorza" — słuchow. dla młodzieży. 17.30 „Melodie operetkowe". wyk. Mała Ork. P. R. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Felieton Wandy Boye-Odolskiej 22.00 Aud rozrywk. literacko-muz. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 1.00 Hymn.

Czwartek

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Poranna aud. muz 8.00 Dziennik poranny 8.20 Progr. na dzień bież. 8.25 Muzyka poranna. 9.00 Nabożeństwo z kościoła w Łagiewnikach na Górnym Śląsku. 10.00 Aud. region. „Jasełka rybacka". 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Świąteczny poranek symf. Wyk.: Ork Symf. P. R 13.30 Audycja wojskowa 14.10 Rozmowa o teatrze z dr J. Słotwińskim. 14.20 Muzyka. 14.30 Chwila Biura Studiów. 14.40 Słuchowisko p. t. „Świętoszek". Moliera 15.20 Koncert Polsk Kapeli Lud 16.00 „Narodziło się Boże Dzieciątko" aud. słowno muz. dla dzieci. 16.20 „Świąteczne obyczaje kaszubskie" 16.45 „Kolędy" w wyk chóru im. Stanisława Moniuszki". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18.30 Kolędy polskie w najnowszych oprac. Pol Wyd Muzycznego. 19.57 Sygnał czasu 20.00 Dziennik wieczorny 20.15 Koncert rozrywkowy „Rewia Naszych Ulubieńców". 21.15 Aud. słowno-muz. „U naszych przyjaciół". 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" — Bolesława Prusa 22.00 Kwadrans fraszki polskiej 22.15 Ork taneczna P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna 1.00 Streszczenie ważn. wiad. dziennika.

P. TERESIE BINIAKIEWICZ I DYR. MGR A. ŻEBROWSKIEMU Z OKAZJI ICH ŚLUBU, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ DNIA 25 GRUDNIA 1946 R. O GODZ. 12-EJ W KOŚCIELE ŚW. ZYGMUNTA W CZĘSTOCHOWIE JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA

S. Folfasiński.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 4432/1/46

OBWIESZCZENIE.

Prezydenta Miasta z dnia 21 grudnia 1946 roku w sprawie obrotu wyrobami cukierniczymi i dni bezmięsnych

Podaję do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Aprowizacji i Handlu:

1. zezwoliło na obrót wyrobami cukierniczymi w dniach 24, 25 i 31 grudnia 1946 roku oraz w dniu 1 stycznia 1947 roku.
2. ustaliło na okres od dnia 23 grudnia 1946 r. do dnia 5 stycznia 1947 r. następujące dni tygodnia jako bezmięsne:

poniedziałek	23	grudnia 1946 roku
wtorek	24	„ „ „
piątek	27	„ „ „
poniedziałek	30	„ „ „
czwartek	2	stycznia 1947 roku
piątek	3	„ „ „

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański.

Częstochowa, dnia 21 grudnia 1946 roku.

PAP 5575

Nr O. 4350/2 46

Częstochowa, dnia 20 grudnia 1946 roku.

WEZWANIE

Prezydenta Miasta z dnia 20 grudnia 1946 roku w sprawie rejestracji strat wojennych w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych.

Wzywa się wszystkie osoby, względnie firmy posiadające niezrealizowane roszczenia w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych oraz władz b. Rzeszy Niemieckiej, aby zarejestrowały te pretensje.

Rejestracja ma na celu stworzenie podstaw do realizacji wymienionych roszczeń.

Zgłoszeniu podlegają następujące pretensje:

a) o niewykonane zobowiązania umowne,
b) z tytułu udziału majątkowego polskiego w niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych,
c) z tytułu znajdującego się w Niemczech majątku nieruchomego polskiego,
d) z tytułu rozrachunków, wkładów i rachunków bieżących obywateli polskich w bankach niemieckich w Niemczech,
e) z tytułu wywiezionych z Polski do banków niemieckich akcji, obligacji, papierów wartościowych, weksli, depozytów i wszelkiego rodzaju walorów,
f) z tytułu zajęcia depozytów i otwarcia safesów w bankach zagranicznych, kontrolowanych przez władze okupacyjne niemieckie,
g) z dziedziny asekuracyjnej i inne.

Do wniosków winny być dołączone dowody w odpisie, które będą poświadczone przez Zarząd Miejski po okazaniu oryginału.

Nadmienia się że pretensje w stosunku do osób lub firm, mających swą siedzibę na terenie Austrii, winny być również zgłoszone.

Zarząd Miejski dysponuje formularzami rejestracyjnymi i udziela wszystkich dodatkowych informacji.

Rejestracja jest bezpłatna.

Termin składania wniosków upływa z dniem 15 lutego 1947 roku.

Zebrane w drodze rejestracji materiały posłużą do stworzenia podstaw realizacji wymienionych pretensji w przyszłym traktacie pokojowym.

Rejestracji dokonuje Zarząd Miejski (ref. Odszkodowań Wojennych), Ratusz, pokój Nr 8 w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Prezydent Miasta: Dr. T. J. Wolański.

PAP 5576

L. dz. Pr. 10610 46.

UWAGA REPATRIANCI!

OBWIESZCZENIE

Podaje się do wiadomości repatriantom zamieszkałym na terenie Województwa Kieleckiego, że wniosek o wystawienie orzeczenia odszkodowawczego na pozostawione przez repatrianta mienie nieruchome w LSRR, BSRR i USRR winien być złożony w Wojewódzkim Oddziale P. U. R. w Kielcach w terminie trzech miesięcy od dnia przybycia repatrianta do Polski, a w odniesieniu do zdemobilizowanych żołnierzy, uznanych za repatriantów od dnia demobilizacji, w odniesieniu zaś do repatriantów przebywających w chwili obecnej w Polsce termin ten liczy się od dnia 1 grudnia 1946 r.

Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału P. U. R.
(—) Mgr Stanisław Bolechowski.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich zaleca swym Członkom dokonanie wpłat na Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych w wysokości 75 proc. wyznaczonej kwoty przez Komisję Obywatelską do 31 grudnia 1946 r., gdyż w ten sposób uzyskają bonifikatę resztujących 25 proc. Równocześnie powiadamia się wszystkich Członków, iż bliższych informacji w sprawie danyny udziela biuro Stowarzyszenia.

PAP 5578

Dnia 20 grudnia 1946 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 59

ś. † p.

Jan Kaczyński

PAPIERNIK

długoletni pracownik Częstochowskiej Fabryki Papieru

W zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika oraz współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i Pracownicy Częstochowskiej Fabryki Papieru.

PAP 5581

Dnia 25 b. m. jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. † p.

Jadwigi Henryki Małachowskiej

zostanie odprawiona Msza św. w kościele OO. Opieki św. Józefa w Rakowie o godz. 11-ej, na którą zaprasza

MATKA.

Rodzinie

ś. † p.

Jana Kaczyńskiego

z powodu Jego zgonu wyrazy szczerego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Częstochowskiej Fabryki Papieru.

PAP 5582

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie

wyraża tą drogą głębokie współczucie rodzinom pomordowanych uczestników ruchu podziemnego, oraz składa podziękowanie wszystkim tym, którzy dopomogli Związkowi w przeprowadzeniu ekshumacji, a w szczególności Kapelanowi Wojska Polskiego Kapelanowi miejscowego garnizonu, duchowieństwu świeckiemu, młodzieży szkolnej, wszystkim organizacjom politycznym społecznym, cechom rzemieślniczym, oraz całemu społeczeństwu za wzięcie udziału w pogrzebie.

Chcemy na tym miejscu podkreślić również nadzwyczaj obywatelskie i ofiarne stanowisko Firmy „Polis“ za zorganizowanie bezpłatnego wykonania trumien i firmie Bator za bezinteresowne wykonanie tabliczek na trumny oraz majorowi Ozgowskiemu i wszystkim pracownikom R. U. S-u.

Składamy również podziękowanie ob. T. Guźla który zamiast wieńca dla ekshumowanych złożył 1.000 zł na wdowy i sieroty po poległych uczestnikach ruchu podziemnego.

PAP 5574

D. c. 013169

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za termnowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.